Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 156. — ROK XXXV.

SOBOTA

10. CZERWCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie: . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Rada Ligi przeciw Woldemarasowi.

Genewa, 6 czerwca.

Gdy dzisiaj koło godziny 4.30 po południu po całodziennych niemal naradach Rady Ligi, rezolucja prezesa Rady p. Aguevoy Bethancourt odrzucona została jednym głosem p. Woldemarasa przeciw wszystkim członkom Rady (wymaganą jest jednomyślność), p. Chamberlain zgłosił nową rezolucję, którą Rada Ligi większością, to jest wszystkiemi głosami przeciw p. Woldemarasowi przyjęła, a która stawia na porządku dziennym sesji wrześniowej sprawę układów polsko-litewskich. Do uchwalenia tej rezolucji wystarcza większość, gdyż nie zawiera ona żadnego zobowiązania dla stron spornych, nie jest dycyzją pro foro externo, ale tylko zarządzeniem wewnętrznem Rady. Znaczenie jej polega na tem, że po wyczerpaniu wszystkich sposobów celem przekonania p. Woldemarasa o konieczności doprowadzenia w ciągu najbliższych trzech miesięcy do „resultats appreciables“ w układach z Polską, Rada manifestuje swą wolę wzięcia sprawy stosunków polsko-litewskich we własne ręce, bez wyczekiwania na rezultaty rokowań, blokowanych przez widoczną już dla całego świata złą wolę rządu litewskiego. Z chwilą gdy mimo próśb i zaklęć najwybitniejszych członków Rady p. Woldemaras odrzucił zobowiązanie przyspieszenia układów w najbliższym kwartale, nikt już w te układy tutaj nie wierzy. We wrześniu przyjdzie chwila, kiedy — według słów Boncoura — Rada nie będzie już zajmowała się badaniem biegu układów w Królewcu, czy gdzieindziej, ale „poweźmie zarządzenie, by doprowadzić do szybszego rozwiązania“. Brzmi to troche jak groźba. To jest pewnem, że nastrój nie tylko Rady, ale całej sali obrad, wypełnionej dziś szczelnie dziennikarzami, dyplomatami i urzędnikami Ligi, zwrócił się zdecydowanie przeciw Litwie, której reprezentant poprostu nadużywa powagi Ligi i podkopuje jej autorytet. A przy tem wszystkiem nikt nie może zrozumieć z twardej francuszczyzny p. Woldemarasa, o co mu właściwie chodzi. P. Woldemaras nie odpowiada bowiem wprost na uwagi i propozycje członków Rady, ale kręci sie koło jakiegoś drobnego zarzutu lub spostrzeżenia. Wywołuje to wściekłość i naprzemian śmiech audytorjum. Oto p. Chamberlain zwraca mu uwagę, że takie akty prowokacji, jak wspomniany w raporcie p. Blocklanda (uznanie Wilna stolicą Litwy) utrudniają układy z Polską, a on odpowiada, że jakiś „pułk kowieński“ zorganizowany w Polsce napadł na granicę Litwy, że uczestnicy napadu zostali aresztowani i staną przed sądem w Kownie i że Rada Ligi winna przysłać na rozprawę sądową swego delegata, by się przekonać o prawdzie tego faktu i o winie rządu polskiego. Albo za chwilę, gdy sprawozdawca p. Blockland rektyfikuje swą niefortunną stylizację rezolucji Rady Ligi z 10 grudnia 1927 r., mówiącej o „nieporuszaniu spraw spornych między obu rządami“ i rektyfikuje ją w tym sensie, że nie upoważnia ona wcale jednej ze stron do kroków, któreby utrudniały bieg rokowań, to p. Woldemaras zgłasza rezolucję (odrzuconą następnie przez wszystkich członków Rady), by właśnie owa „rezolucja z 10-go grudnia była w całej rozciągłości i w całości wzięta za podstawę do dalszych rokowań dla zaprowadzenia pokoju w Europie Wschodniej“. Gdyby rezolucję tę pana Woldemarasa Rada przyjęła, to premjer litewski kazałby sobie w Kownie urządzić drugi triumf, podobnie, jak w grudniu ubiegłego roku, i głosiliby znowu po całym świecie, że Liga zakwestjonowała prawa Polski do Wileńszczyzny, jak to ogłosił przed sześcioma miesiącami po powrocie z Genewy.

P. Woldemaras powtarza bez końca zarzuty drobne i nieistotne, jużto że gdyby nie akcja gen. Żeligowskiego to nie byłoby dziś sporu, jużto że raport p. Blocklanda składa się z samych dokumentów polskich (gdyż Litwa, grając na zwlokę, żadnych sprawozdań o biegu układów królewieckich do Ligi nie nadesłała!), jużto że Litwa jest zagrożona przez Polskę; gdy zaś musi odpowiedzieć czemś wyraźnem na żądanie przyspieszenia rokowań, wtedy zbywa Radę frazesem, że spór polsko-litewski jest zbyt skomplikowanym, że trzeba być cierpliwym, nie spieszyć się i myśleć narazie tylko o usunięciu niebezpieczeństw, to jest rzekomej groźby polskiej inwazji na Litwę.

Stanowczo najbardziej pojednawczy członek Rady Ligi musiał dziś dojść do przekonania, że istotnym celem wymowy premjera litewskiego było ominąć kwestję właściwą, o którą chodzi, i wytoczyć sprawy przebrzmiałe, lub błahe. Cierpliwość Rady wobec tych wykrętów była zadziwiająca. P. Chamberlain zrezygnował z tłumaczeń na język angielski, by dyskusję Radzie ułatwić. Co więcej, angielski minister jedną ze swych dwóch mów wygłosił po francusku (co czyni raz na rok, w wyjątkowych wypadkach), by go p. Woldemaras mógł bezpośrednio zrozumieć. Japończyk p. Adatci zdeklarował się w swem oświadczeniu jako przyjaciel p. Woldemarasa i również zachęcał go do pojednawczości. P. Blockland użył zwrotu, że jeśli już nie „esprit de conciliation“, to patrjotyzm, w który tu nikt nie wątpi“, winien skłonić premjera Litwy do porozumienia z Polską. Znaczyło to pośrednio, że co do „esprit de conciliation“ panują w Radzie poważne wątpliwości. Cały ten atak uprzejmości i wymowy odbijał sie bez skutku o kwadratową czaszkę p. Woldemarasa, małego, krępego mężczyzny, w wieku lat 40, z przystrzyżoną na jeża głową, z czołem niskiem, z wyrazem twarzy dość tępym. Delegat Polski mówił dwa razy, b. krótko, prostując kilka fałszywych twierdzeń swego przeciwnika, np. o rzekomej groźbie napadu na Litwę. P. Zaleski miał łatwą sytuację. Polska złożyla dowody, że dąży do porozumienia z Litwą; nikt też do niej się nie zwracał z żądaniem pojednawczości: przedmiotem ataku był wyłącznie uparty premjer litewski.

Nie ulega wątpliwości, że odrzucenie rezolucji prezesa Rady przez p. Woldemarasa jest porażką Rady i porażką jej metod postępowania. Rada Ligi wychodzi z założenia, że wobec narodów małych trzeba stosować specjalną życzliwość i wyrozumiałość, gdyż Liga powołaną jest szczególnie do obrony małych narodów przed wielkiemi. Dał temu poglądowi wyraz dzisiaj pan Chamberlain, który z pewną naiwnością przytem stwierdził, że żadne wielkie państwo nie pozwoliłoby sobie wobec równorzędnego partnera na takie postępowanie, jakie stosuje mała Litwa wobec dużej Polski. P. Chamberlain przestrzegał Litwę, by swem postępowaniem nie narażała sympatji, jakiemi się cieszy. Błąd psychologiczny Rady i p. Chamberlaina polega tu na tem, że oceny i kryterja moralne, przyjete na Zachodzie, stosują wobec państwa tak mało kulturalnego i tak zupełnie nieeuropejskiego, jakiem jest Litwa. P. Woldemaras uważa uprzejmość za słabość, a pojednawczość za chęć targowania się z nim. Targuje się więc ciągle, sądząc, że wytarguje jeśli nie Wilno, to coś wartościowego w zamian za nawiązanie stosunków z Polską. Dzisiejszy dzień wykazał, że Europa z Litwą porozumieć się nie potrafi. Szkoda czekać.

Co zrobi Rada Ligi we wrześniu? Czy zdobędzie się na energję wieksza niż dotąd? Czy znajdzie środki skuteczniejsze? Można wątpić. Zasadą Ligi jest przekonywanie i przekonywanie. Liga nie może narzucić arbitrażu żadnemu państwu. Może je tylko wykluczyć. Byłaby to ultima ratio, dotąd nie stosowana.

W Lidze Polska może wygrać tylko moralnie. Tę wygraną mamy. Stwierdzając ją trzeba przypomnieć, że główną przeszkodą na drodze rokowań polsko-litewskich była fatalna stylizacja uchwały Rady Ligi z 10 grudnia 1927 r., w której p. Woldemaras dojrzał już prawie przyznanie Wilna Litwie. Dziś ta rezolucja została sprostowana. P. Woldemaras wróci do Kowna o jedną iluzję uboższy. Może go to zachęci jednak do układów z Polską?...

Jan Matyasik.



O czem piszą inni?...

P. Thomas potępiony przez socjalistów

„Naprzód“ donosi, że Egzekutywa Międzynarodówki socjalistycznej (hamburskiej) w Brukseli w dniu 4 b. m. przyjęła rezolucję następującą:

„Egzekutywa stwierdza z żalem, że socjalista Thomas przez to, że z okazji swej podróży do Włoch przyjął zaproszenie do udziału w kongresie faszystowskich związków zawodowych i na nim przemawiał, dał dowód do tendencyjnych przekręceń, które mógł — i musiał przewidzieć i że **obecność jego (na kongresie) wywołała głębokie i uzasadnione niezadowolenie nietylko wśród socjalistów włoskich**, ofiar dyktatury faszystowskiej, ale i **wśród międzynarodowej klasy robotniczej**. Egzekutywa jest zapatrywania, że protest podniesiony przez jej sekretarza Fryderyka Adlera w prasie jest wobec danych okoliczności zupełnie uzasadniony“.

P. Thomas Albert jest dyrektorem Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie przy Lidze Narodów. Z tej racji nie tylko ma prawo, ale i obowiązek zajmowania się wszystkiemi związkami robotniczemi. Egzekutywa Miedzynarodówki Socjalistycznej chciałaby, by p. Thomas uznawał jedynie socjalistyczne związki. Wyraża mu teraz votum nieufności, ponieważ przed paru miesiącami podnosił z uznaniem działalność chrześć. związków zawodowych w Niemczech, a ostatnio także i faszystowskich... Najznamienniejsze w tem wszystkiem jest to, że p. Thomas został dyrektorem Międzynarodowego Biura Pracy na żadanie i pod presją — socjalistów. W tych warunkach protest Międzynarodówki przeciw niemu nabiera szczególnego znaczenia.

Polewanie na — ziemian.

Tak, jakeśmy powiedzieli, rozpoczęła się teraz w prasie ziemiańskiej licytacja w „obronie interesów ziemiaństwa“... Kiedy pos. ks. Radziwiłł dał do zrozumienia, że i on jest za reformą rolną, zaraz pos. Stroński w „Warszawiance“ wykorzystał to jego oświadczenie, przedstawiając ks. Radziwiłła nieledwie jako szkodnika ziemiaństwa. Odpowiada mu w „Dniu Polskim“ p. Wojc. Rostworowski artykułem p. t.: **„Polowanie z nagonką“:**

„Można — pisze — z dość wielką dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, że stoimy wobec systematycznie upianowanej akcji, mającej na celu polityczne zdezorjentowanie ziemiaństwa, poderwanie w niem zaufania do jego przedstawicieli w Izbach Prawodawczych, a w skutkach swoich powrót do dawnych, tak silnie i tak powszechnie poderwanych wpływów. Le jeu vaut la chandelle i **p. Stroński, który, nie wchodząc w skład żadnej komisji, bierze w sejmie obecnym raczej formalny udział**, może całą swoją przysłowiową energję użyć w tym właśnie kierunku“.

P. Rostworowski jest, jak widać, poważnie zaniepokojony, że agitacja pos. Strońskiego może oderwać od BB ziemian, którzy mu tak są potrzebni... Pociesza się jednak:

„Patrzymy na te zabiegi trochę jak na widowisko, które się już wielokrotnie widziało i w którem się nic nowego nie zobaczy... Jeśli chcieliśmy zwrócić na nie uwagę, to dlatego, że nie zaszkodzi nigdy, mając do czynienia z wytrwałym i doświadczonym przeciwnikiem, zdać sobie dokładnie sprawę z metod i celów jego działania.

A niżej podpisany, stojąc na ciężkim i eksponowanym posterunku publicystycznym, wie dobrze, że go „brzydkie“, istotnie, „gniewy“ p. posła Strońskiego ominąć nie mogą. — Wojciech Rostworowski“.

Narzeka się na płytkość politycznego myślenia wśród robotników, chłopów, mieszczan. Polemika „Stroński—Rostworowski“ dowodzi, że i ziemiaństwo nie bardzo się musi orjentować w sprawach politycznych, jeśli je parę artykułów pos. Strońskiego może „zbałamucić“.

Młodzieńczo-wiosenne sny o potędze.

Pos. Mackiewicz pisze w „Słowie“ wileńskiem o stosunku sejmu do rządu wiosennie, młodzieńczo:

„Nie w sejmie — twierdzi — lecz poza sejmem kursują pogłoski, że **niektórzy ludzie z „Jedynki“ układają się z grupami lewicowemi.** Pogłoski takie sygnalizował p. Bratin w „Izwestjach“. Uważamy, że te pogłoski przy obecnej strukturze naszych stosunków politycznych są **pozbawione wszelkiej podstawy**; jedynie co pewne, to to, że lewica pomimo tych wszystkich krzyków i obelg, jakiemi rząd obecny nieomal codzień z wysokości trybuny sejmowej obrzuca, z największą chęcią do tego rządu by przymknęła za jakieś minimalne koncesje, za jakieś kilka tek drugorzędnych resortów, czy inny jaki gest. Ale jeszcze z większą pewnością można stwierdzić, że **rząd** na kwestję ograniczenia swej swobody ruchów, **na żadne koncesje, żadne wiązanie się z grupami parlamentarnemi nie pójdzie. Rząd tego przedewszystkiem nie potrzebuje, ma tak świetne rezultaty swej pracy i rozporządza w kraju tak wielkim kapitałem, jakim jest popularność tego imienia, które prace rządowe osłania“.**

Jakże jednak będzie rząd mógł pracować z sejmem bez zapewnienia sobie większości? Tej sprawy pos. Mackiewicz nie porusza, a to jest sprawa najważniejsza!

Nudziarz.

Pos. Niedziałkowski zanudza czytelników ustawicznem powtarzaniem jednego i tego samego zdania w „Robotniku“:

„Bez klasy robotniczej, **bez socjalizmu, Polska nie rozwiąże sprawy swego istnienia“.**

Że też p. Niedziałkowski ma ochotę zanudzania swoich czytelników powtarzaniem w kółko tej swojej — — — mądrości.

O bezpieczeństwo i ochronę robotnika.

Pierwsze dni Międzyn. Konferencji Pracy.

XI. Międzynar. Konferencja Pracy przeprowadziła przy końcu tego tygodnia ogólną dyskusję nad dwiema ważnemi sprawami z zakresu polityki socjalnej: nad ochroną robotnika przed wypadkami podczas wykonywania pracy i nad wprowadzeniem minimum płacy w niektórych gałęziach przemysłu. Za dni kilka odnośne komisje wypracują na podstawie tej dyskusji szczegółowe projekty konwencji i poleceń, które Konferencja prześle 45 państwom do przyjęcia i ratyfikacji.

Zabezpieczenie robotnika **przed** wypadkami (nie **od** wypadków) jest pierwszem dziełem inicjatywy przedsiębiorców na terenie genewskiej Międzynarod. Organizacji Pracy; dotąd bowiem z inicjatywą występowała tu jużto grupa robotnicza jużto samo Biuro p. Alberta Thomasa. Zainteresowanie przedsiębiorców sprawą usunięcia nieszczęśliwych wypadków jest zrozumiałe: każdy taki wypadek podraża przecież pośrednio koszta produkcji o wysokość renty, jaką trzeba płacić ranionemu robotnikowi lub jego rodzinie. W Niemczech płaci się rocznie z tego tytułu około 320 miljonów marek, w Angiji 12 milj. funtów. Jeden z mowców wykazał, że Stany Zjednoczone tracą rocznie przez nieszczęśliwe wypadki robotników 40 miljonów tygodni pracy, czyli że 800.000 robotników musi pracować przez rok cały, by zastąpić robotników usuniętych od pracy przez nieszczęśliwy wypadek.

Inne cyfry są nie mniej wymowne. Wielka Brytanja miała w wojnie światowej 1.693 tys. rannych żołnierzy; dziesięciolecie 1914—24 dostarczyło jej jednak znacznie więcej, bo 2.385 tysięcy robotników ranionych przy warsztacie pracy. W r. 1923 było w Anglji 3.302 wypadków śmiertelnych przy pracy, we Francji 2.082, w Niemczech (w r. 1925) 5.285. Stany Zjednoczone wykazują od 20.000 do 25.000 wypadków śmiertelnych rocznie, robotników ranionych jest tam przeciętnie 100 razy więcej. W Niemczech 652.000, a w Anglji 480.000 robotników zgłasza rocznie prawo do odszkodowania z powodu wypadku. Według oświadczenia polskiego delegata p. Dreckiego zaszło w r. 1925 na G. Śląsku 134 wypadków śmiertelnych i 403 wypadków ciężkich, w r. 1927 cyfry te zmniejszyły się do 111 i 379.

We wszystkich więc przemówieniach na Konferencji dominowało żądanie: securite d'abord, bezpieczeństwo robotnika przedewszystkiem. Konferencja wypracuje zapewne kwestjonarjusz, który będzie rozesłany państwom-członkom Międzynar. Organizacji Pracy, a w którym państwa te będą zapytane o swą opinję co do projektu międzynarodowego załatwienia sprawy. Chodziłoby m. in. o ustawodawcze przyjęcie pewnego minimum bezpieczeństwa, w myśl którego przedsiębiorca byłby zobowiązany prowadzić swój zakład z uwzględnieniem bezpieczeństwa robotników, o zatwierdzanie planów budowy i przebudowy przedsiębiorstw przez inspektorów pracy, o wyposażenie inspektorów w szerszą kompetencję, o uzależnienie premji ubezpieczeniowych (przeciw nieszczęśliwym wypadkom) od stopnia bezpieczeństwa w warsztatach, o ograniczenie ciężarów, jakie noszą robotnicy, do 75 kg. i t. d. Ponadto istnieje projekt usunięcia z handlu maszyn, których konstrukcja i funkcjonowanie naraża robotnika na niebezpieczeństwo oraz wprowadzenie automatycznego spinania wagonów, jak to już zrobiono w Japonji i w Ameryce. Te i inne zarządzenia ochronne przyjęte zostały przez państwa, jużto w formie umowy międzynarodowej, jużto w formie zalecenia ze strony Międzynarod. Biura Pracy. W szczególności zobowiązać musiałyby się państwa także do propagandy bezpieczeństwa w szkołach i w fabrykach, gdyż trudno zaprzeczyć, że nie tylko maszyny i urządzenia są sprawcami wypadków, ale i sama nieuwaga, nieznajomość przepisów, pośpiech i lekkomyślność robotników. Słusznie również zwraca mi — w rozmowie — uwagę prezes Zjednoczenia Zawod. Robotników p. Mańkowski (delegat na Konferencję), że jedną z przyczyn wypadków jest brak u nas dostatecznej kontroli inspektorów nad pracą akordową; — inspektor winien oznaczyć, jakie maksimum produkcji da się akordowo uzyskać bez szkody dla robotnika. Również anomalją jest, że w zakładach państwowych, np. na kolejach, inspekcja pracy nie ma prawa ingerowania. I czy nie winnaby delegacja polska zainteresować się także projektem p. Mańkowskiego, by na emigracji, w szczególności we Francji, gdzie robotnicy polscy jeszcze nie znają języka francuskiego, przepisy ochronne ogłaszane były w języku dla robotnika zrozumiałym? Mogą francuscy przedsiębiorcy nie lubić polskiego języka, ale przecież sami tu w Genewie wołają: securite d'abord! Klauzula ogólna w języku winna być absolutnie wprowadzona do projektowanych recommendations Konferencji, podobnie jak i myśl delegata niemieckiego Mullera, że jednym z elementów bezpieczeństwa będzie zawsze niezbyt długi dzień pracy.

Drugą sprawą, która animuje w Genewie zwolenników rozumnej polityki socjalnej jest sprawa minimum płacy. Znajduje się ona już w II czytaniu, to znaczy, że Konferencja może już teraz wystąpić z gotowym projektem konwencji, gdyż posiada w tej sprawie opinje rządów. (Drugie czytanie projektów zabezpieczenia przed wypadkami nastąpi dopiero w roku 1929 po uzyskaniu opinji rządów). Z góry trzeba zaznaczyć, że nie chodzi tu ani o oznaczenie minimum płacy w drodze międzynarodowej ani o cały przemysł. Projekt konwencji zobowiązywałby państwa do samodzielnego oznaczania minimalnych płac robotniczych tylko w tych gałęziach przemysłu, w których płaca jest wyjątkowo niska i w których robotnicy są rozprószeni, niezorganizowani i bezsilni wobec pracodawcy. Autorowie projektu mają na myśli głównie przemysł pracujący w domu na rachunek przedsiębiorcy (industrie a domicile), a rząd polski wyłącznie tylko robotnikom w tym pracującym przemyśle pragnie zapewnić ową specjalną ochronę, jaką byłoby ustalenie przez odpowiednie komisje minimum płacy. W ustaleniu tej płacy braliby pewien udział także zainteresowani robotnicy i przemysłowcy, inspektorowie pracy wykonywaliby kontrolę nad przestrzeganiem tej płacy, a robotnik miałby prawo dochodzić swego minimum na drodze prawnej. Genewskie Biuro Pracy otrzymywałoby corocznie sprawozdanie z wykonywania tej konwencji przez państwa. Jak z tego widać, proponowana umowa nie jest wcale radykalna. Jej doniosłość polegałaby na tem, że uznana zostaje w niej przez wszystkie państwa potrzeba minimum płacy ustalonego przez czynniki niezależne od przedsiębiorcy i robotnika, oraz w tem, że bierze w opiekę istotne najbiedniejsze i najbardziej bezbronne rzesze robotnicze. Tragedja hauptmanowskich „tkaczy“ obejmuje dziś coraz liczniejsze warstwy, rozgrywa się także w handlu i rolnictwie; są to te brudne ulice nowoczesnej produkcji, na które nie sięga oko inspektora pracy i na których przedsiębiorca lub jego pełnomocnik dyktuje rodzinom robotniczym głodowe płace. Tam właśnie, gdzie równorzędność robotnika i pracodawcy jest już tylko haniebną fikcją, winno wkroczyć państwo jako obrońca słabości i słuszności. Tu już w grze jest coś więcej niż bezpieczeństwo, tu chodzi o życie i moralność rodziny robotniczej, o siłę i przyszłość narodu.

Genewa, 3 czerwca 1928.

J. Matyasik.

Wielka mowa Mussoliniego o polityce światowej.

Jak już donosiliśmy w telegramach, premjer włoski, który jest zarazem ministrem spraw zagranicznych, Mussolini, wygłosił w tych dniach w senacie dwugodzinną prawie mowę polityczną, poświęconą drobiazgowej ocenie całokształtu włoskiej polityki zagranicznej. W rzeczywistości mowa Mussoliniego potwierdziła tylko dotychczasowe wytyczne polityki Włoch, nie wnosząc ciekawych zwrotów w kierunku jej rozwoju. Imperjalizm, opanowanie wpływów na Morzu Śródziemnem i Bałkanach, oraz ugruntowanie stosunków z dotychczasowemi sojusznikami, oto zasadnicze punkty orjentacji dyktatora Włoch.

Mówiąc o **Chinach** (gdzie Włochy posiadają również swoje oddziały w Pekinie i Szanghaju) wyraził przypuszczenie, że konsolidacja Chin, 400 milionowego państwa, może się stać obecnie po zajęciu Pekinu przez nacjonalistów, faktem dokonanym i umożliwić tem samem nawiązanie z Włochami stosunków handlowych, które wpłynęłyby korzystnie na rozwój handlu zagranicznego Włoch. Pod handlowym kątem widzenia spogląda Mussolini również na Siam, brytyjskie Indje, Afganistan i Persję. Mówiąc o **Ameryce**, podkreślił jej wielką, a nawet decydującą rolę w historji świata, dla **Anglji** natomiast (z którą Włochy idą ręka w rękę w problemie śródziemnomorskim), znalazł kilka cieplejszych słów, podkreślając „głęboką przyjaźń, która istnieje oddawna między Włochami a Anglją“. Przy tej sposobności Mussolini wtrącił dyktatorską uwagę, że „dzisiejsze Włochy nie potrzebują nikogo dla wzmocnienia swej polityki, gdyż same są niezawisłemi w prowadzeniu polityki zagranicznej“.

Stosunek Włoch do Sowietów zdaniem Wodza faszystów, jest normalny i opiera się o układ handlowy zawarty w 1924 r. Stosunki handlowe nie posuwają się niestety naprzód, gdyż Rosja chciałaby uzyskać kredyt, Włochy zaś go udzielić nie mogą. Charakteryzując **Niemcy**, (które niejednokrotnie ostro krytykowały dyktatorskie rządy Mussoliniego, zwłaszcza stosunek do ludności niemieckiej), dyktator zaznaczył serdeczne nawet objawy stosunków w ostatnich miesiącach (przyjęcie gen. Nobile). Porozumienie Włoch z **Francja** znajduje się, według słów Mussoliniego, na jaknajlepszej drodze, rokując nadzieję, że stworzy w przyszłości silną bazę dla pokoju europejskiego. Milczeniem pominął Mussolini rażące różnice w kwestji Morza Śródziemnego i na Bałkanach. Dla stosunku Włoch do **Austrji**, Mussolini wynalazł słowo „poprawny“. (Austrja natomiast chciałaby z pewnością usłyszeć kilka słów o Niemcach tyrolskich). W ostrzegawczych natomiast zwrotach wystąpił **przeciw Jugosławji**, która winna kroczyć z rzeczywistością i porzucić antyfaszystowską agitację. „Włochy Jugosławji nie nienawidzą i nie sprzeciwiają się jej pokojowemu rozwojowi: z Włochami lepiej żyć w przyjaźni, niż wywoływać ich nienawiść“. Mówiąc o **Węgrach**, przypomniał znane ogólnie stanowisko Włoch do Węgier. „Nie tylko z punktu widzenia słuszności, lecz również ze względu na interesy Włoch winien polepszyć się los Węgier, do którego ten naród ma pełne prawo“. „**Bułgarzy** mogą liczyć w przyszłości na przyjaźń Włoch“, „**Albanja** dzięki Achmed'owi Zogu, uzyskuje coraz większą niezawisłość od zagranicy“ — w tych mniejwięcej słowach Mussolini przedstawił problem bałkański, dodając, że Grecja podpisała podobnie jak Turcja, traktat z Włochami. Mussolini nie zawahał się również dotknąć, kiełkującej w niektórych państwach myśli o **rewizji traktatów pokojowych.** Zdaniem jego traktaty pokojowe nie są wieczyste. Nawet pakty Ligi Narodów wykluczają ich nienaruszalność. Z biegiem czasu nowe stosunki mogą stworzyć nową fazę w sytuacji europejskich państw, a rewizja traktatów pozwoliłaby narodom nabrać świeżego w płuca oddechu“. (Jest to punkt widzenia podkreślany dotąd przez Węgry i Niemcy). Odnośnie **do Ligi Narodów**, Mussolini podkreślił jej olbrzymie znaczenie i zaprzeczył pogłoskom, jakoby Włochy nieżyczliwie odnosiły się do jej pracy pokojowej. **Polska w ocenie Mussoliniego, to wielkie państwo, które występuje po wojnie zjednoczone, rosnąc z każdym dniem w siły polityczne, ekonomiczne i moralne.** Polska i Włochy mają dużo wspólnych interesów, by razem współdziałać pokojowo. Kończąc swą mowę, Wódz faszystów zapewnił o pokojowych tendencjach Włoch, podkreślając przytem, że naród włoski musi bezwarunkowo troszczyć się o moralne i militarne wychowanie nowej generacji.

Trzeba przyznać, że reorganizator Włoch wybrał najodpowiedniejszy czas do wygłoszenia mowy. Stanowisko państw wobec projektu przeciw wojnie Kelloga, 50-ta sesja Ligi Narodów, podpisanie traktatu włosko-tureckiego i włosko-greckiego, rozruchy antyfaszystowskie w Tyrolu, a zwłaszcza w Jugosławji — wszystkie te okoliczności domagały się oficjalnej charakterystyki Mussoliniego, jako właściwego kierownika państwa, silnie zainteresowanego w polityce światowej.

Czy ta mowa rozprószy wszystkie obawy i zastrzeżenia czynione włoskiej polityce, to — już inna rzecz.

M. R.

Z Andrychowa.

SOCJALIŚCI — A RELIGJA. — POŚWIĘCENIE DOMU ZDROWIA.

Niespełna przed rokiem zawiązało się w Andrychowie z inicjatywy lekarza Kasy chorych Dr. Madlaka, miejscowe „Towarzystwo przeciw gruźlicze“ do walki z tą plagą świata robotniczego, jaką jest gruźlica. Towarzystwo to wybudowało w ostatnich miesiącach w uroczym zakątku Beskidów Zachodnich we wsi Targanicach wspaniały, według ostatnich wymogów

higjeny urządzony „Dom Zdrowia“. Dom ten stanął dzięki ofiarnej pracy robotników miejscowej fabryki wyrobów bawełnianych „Br. Czeczowiczka“, którzy ofiarowali cały szereg godzin nadliczbowych pracy na ten cel. Właściciel tej potężnej tkalni i dyrektor fabryki p. Fr. Zobel, pokazali przytem gest wielkopański i duże zrozumienie społecznych obowiązków kapitału — bo hojną dłonią sypnęli na urządzenie wewnętrzne Domu — willi. Należało Dom otworzyć dla celów, którym miał służyć. Do Zarządu Towarzystwa mieli bez wyboru należeć zawsze delegaci robotników, pracujących na ten Dom, po jednym z obu zawodowych miejscowych organizacji, t. j. chrześcijańskiej i klasowej socjalistycznej. Otóż na ostatniem walnem zebraniu Towarzystwa z początkiem maja, delegat organizacji chrześć. kol. Marcak postawił wniosek, żądający, by nowo wybudowany Dom Zdrowia — przeznaczony w pierwszym rzędzie dla słabowitych, gruźlicą zagrożonych dzieci robotników — **był poświęcony po katolicku, by tam w salach wisiały katolickie krzyże i by dzieci robotników katolickich odmawiały wspólnie rano i wieczór modlitwę-pacierz** pod nadzorem pielęgniarek. Do Towarzystwa oprócz robotników należy spora grupa miejscowych obywateli, mieszczan i inteligencji, zwłaszcza urzędników fabrycznych. Wniosek kol. Marcaka uzyskał większość. **Trzech delegatów socjalistycznych z prezesem czerwonej organizacji na czele — głosowało przeciw.** A kiedy uchwalono wniosek robotników chrześcijańskich, wtedy socjaliści postawili wniosek, że ponieważ w Towarzystwie jest członkami kilku luteranów i izraelitów — to oni domagają się, **by i pastor i rabin „też Dom poświęcali“.**

Mimo protestów socjaliści uparli się i wymogli na zebranych, by rabin i pastor wzięli w uroczystości udział. Ale na tem nie koniec. Rej w Zarządzie Towarzystwa wodzi jego sekretarz dyr. Kasy chorych, narzucony przez Okręg. Urząd ubezp. we Lwowie, „tow.“ Sokołowski. I oto uchwała Walnego Zbrania nie dała mu spokoju. Więc na posiedzeniu Zarządu stawia wniosek, **by dla księdza (!) i „chadeków“ zrobić ciche poświęcenie w którąś niedzielę maja, a dla władz świeckich uroczyste otwarcie Domu dnia 3 czerwca, w któremby i „towarzysze“ mogli wziąć udział.** A kiedy na Zarządzie wniosek ten przepadł i otwarcie i poświęcenie zostało definitywnie wyznaczone na dzień 3 czerwca, wtedy **na znak protestu organizacja klasowa wycofała swych przedstawicieli ze Zarządu Towarzystwa,** motywując swój krok „skierykalizowaniem“ tegoż — a pokątnie rozpuszcza się wieści, że wobec tego, że Dom ma być poświęcony, oni wogóle przestaną go finansowo popierać. Nietakt ze strony sekretarjatu Towarzystwa posunięto tak daleko, że do urzędu parafjalnego katolickiego nie przysłano zrazu zaproszenia **do dokonania aktu poświęcenia,** tylko ogólne— jak do wszystkich członków — zaproszenie na uroczystość poświęcenia i otwarcia. A kiedy później to specjalne zaproszenie przyszło, to było w niem zaznaczone, że poświęcenie dokona się wedle obrządku religji katolickiej i izraelickiej (!!).

Z ciekawością oczekiwany dzień 3 czerwca nareszcie nadszedł. **Socjaliści uroczystość poświęcenia zbojkotowali** i urządzili sobie równocześnie festyn w Andrychowie. Mimo to, a może właśnie dlatego, uroczystość wśród wspaniałej pogody nie tylko się zupełnie udała, ale wypadła wprost imponująco. Tysiące ludzi, przeważnie robotników, wzięło w uroczystości udział, a opozycja socjalistów była właśnie magnesem, co ludzi do Targanic ściągał zewsząd z okolicy. Zarząd Tow. przeciwgruźliczego postarał się o szereg aut, które z dalsza zwoziły gości. O godz. 14 prezes Towarzystwa, po odegraniu przez fabryczną orkiestrę hymnu, powitał zebranych przedstawicieli władz państwowych i samorządowych i zebrane tłumy, poczem w imieniu Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. przeciął biało-amarantową szarfę starosta powiatu p. Wysocki, otwierając Dom Zdrowia m aktem. Poświęcenia dokonał ks. Bol. Sarna, poczem odbyła się ceremonja wieszania krzyżów. Ani rabin ani pastor nie przybyli. Okazali się taktowniejsi niż ich nieproszeni czerwoni obrońcy. Następnie zwiedzali uczestnicy zakład, urządzony nad wyraz celowo, praktycznie, prawie z komfortem. Owacjom na cześć inicjatorów nie było końca. Pierwsza partja słabowitych robotniczych dzieciaków w wieku przedszkolnym już mieszka w schludnych lokalach uzdrowiska pod macierzyńską opieką specjalnych opiekunek, roznosząc rozgwar swych dziecinnych głosów po głuchych dotychczas lesistych ostępach Potrójnej i Jawornicy.

Sęk.

Archidiecezja krakowska modli się za prześladowanych w Meksyku.

(KAP.) Na wniosek diecezjalnego zarządu Ligi Katolickiej archidiecezji Krakowskiej, Książę Metropolita Sapieha wzywa wszystkich wiernych, by w niedzielę dnia 17 czerwca ofiarowali swe modlitwy i Komunję św. na intencję prześladowanych za wiarę braci w Meksyku.

Księża proboszczowie i zarządcy kościołów zawiadomią o tem parafjan i wiernych w niedzielę dnia 10 b. m., w sam zaś dzień 17-go czerwca pouczą zgromadzonych o zgrozie prześladowania meksykańskiego. Po uroczystej sumie zamiast modlitw za Ojca św. i Ojczyznę, odmówi się na intencję rychłego pokoju religijnego w Meksyku trzy Ojcze nasz, trzy Zdrowaś Marjo i trzy Chwała Ojcu.

Na ziemiach Rzplitej.

Boże Ciało w stolicy.

Onegdajsze święto Bożego Ciała obchodzono w Warszawie, jak corocznie bardzo uroczyście. Po nabożeństwie w Katedrze św. Jana, któ re celebrował ks. biskup polowy Gall sformowała się procesja, która ruszyła w stronę Placu Zygmunta. Na czele procesji kroczyła kompanja 36 pp. z orkiestrą i sztandarem, dalej wśród szeregu księży i bractw kościelnych podtrzymywany przez min. Dobruckiego i marsz. Szymańskiego posuwał się baldachim pod którym szedł ks. nuncjusz Marmagi, rząd in corpore z wicepremjerem Bartlem, przedstawiciele Sejmu, wojskowości a na końcu nieprzeliczone zastępy cechów oraz organizacji religijnych. sodalicji z chorągwiami, a wreszcie tłumy wiernych. Po odśpiewaniu Ewangelji w kościele OO. Bernardynów, przy kaplicy warszawskiego Tow. Dobroczynności i przy figurze Matki Boskiej Zwycięskiej, oraz koło pomnika Mickiewicza procesja podążyła z powrotem Krakowskiem Przedmieściem do Katedry. W godzinach popołudniowych odbyło się w Warszawie szereg procesji, które wobec pięknej pogody zgromadziły tłumy wiernych.

Walka z alkoholizmem w Polsce wzbiera na sile.

Akcja prohibicyjna w Polsce zatacza coraz szersze kręgi. Pisaliśmy onegdaj o plebiscycie w Pruszkowie, który wypowiedział się za prohibicją t. j. za wprowadzeniem zakazu sprzedaży alkoholu. Trzeba dodać, że na terenie Rzplitej istnieje już około 40 gmin wiejskich. które skorzystały z ustawy sejmowej z 23. kwietnia 1920 r., zezwalającej gminom większością głosów wprowadzić zakaz sprzedaży alkoholu i uchwaliły w roku bieżącym taki zakaz, mający obowiązywać od 1. stycznia 1929. W ciągu kwietnia uchwałę tego rodzaju powzięło 30 gmin w województwie Stanisławowskiem, a kilka w byłej Kongresówce i na Pomorzu. Akcja prohibicyjna rozwija się również i w stolicy. Według ustawy petycja do władz miejskich w sprawie prohibicji winna być podpisana przez dziesiątą część wyborców. a więc n. p. w stolicy przez 60.000 mieszkańców.

WIZYTA PREZYDENTA RZPLITEJ W ŁOWICZU.

Dzień 7-go b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej spędził w Łowiczu, gdzie był uroczyście witany przez przedstawicieli władz oraz ludność. Po nabożeństwie p. Prezydent brał udział w uroczystej procesji Bożego Ciała postępując za baldachimem celebranta. P. Prezydent zwiedził szkołę rolniczą imienia Kościuszki i organizację związku Kółek Rolniczych.

W PAŹDZIERNIKU N. SĄCZ BĘDZIE GOŚCIŁ PREZ. MOŚCICKIEGO I MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. W Nowym Sączu powstał komitet obywatelski dla ufundowania sztandaru dla 1 P. Strz. Podh. Na uroczystość wręczenia sztandaru, (21 października b. r. w dniu święta pułkowego) spodziewany jest przyjazd Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego. Dzień święta pułkowego jest związany z bohaterskiemi walkami pułku przy zdobyciu Grodna w r. 1920

POŚWIĘCENIE PIERWSZEJ POLSKIEJ FABRYKI SAMOCHODÓW. Dnia 11 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie pierwszej polskiej fabryki samochodów „Ursus“ pod Warszawą. W uroczystości tej weźmie udział p. Prezydnet Rzeczypospolitej.

ROZSZERZENIE SIECI TELEFONICZNEJ W ZAKOPANEM. Z końcem bm. rozszerzona i przebudowana zostanie zakopiańska stacja telefoniczna tak, że objąć będzie mogła tysiąc abonentów, gdy dotychczas pomieścić mogła zaledwie 160. Równocześnie założone zostaną podziemne kable telefoniczne.

MASZYNY DO LICZENIA W SKARBOWOŚCI PAŃSTWOWEJ. Ministerstwo Skarbu zdecydowało się zakupić dla kas i urzędów skarbowych liczarki automatyczne. Maszyny do liczenia mają oszczędzić urzędnikom czasu przy zawiłych obliczeniach rachunkowych.

TYTUŁOWANIE SZEREGOWYCH WE WOJSKU. Dziennik rozkazów M. S. Wojsk. nr. 15-28 przypomina, że w myśl regulaminu służby wewnętrznej w służbie należy tytułować szeregowych przez „wy“. Natomiast — poza służbą należy tytułować starszych podoficerów (od sierżanta włacznie w górę) przez „pan“ młodszych podoficerów (od plutonowego włącznie w dół) i szeregowców przez „wy“.

Z POZN. URZĘDU ZIEMSKIEGO. Dr. Benedykt Łącki — Prezes Okr. Urzędu Ziemskiego w Poznaniu — przechodzi z dniem 1-go czerwca br. do Ministerstwa Reform Rolnych w charakterze Naczelnika Wydziału. Kierownictwo tego Urzędu obejmuje p. Jerzy Radwan, dotychczasowy inspektor w Ministerstwie Reform Rolnych.

SAMOLOT UTKNĄŁ O DRZEWO. We Lwowie na lotnisku janowskiem samolot Potez XV, przy lądowaniu zawadził skrzydłem o jedno z drzew otaczających lotnisko. Aparat uległ rozbiciu, a szeregowiec pilot Uryżaj oraz mechanik odnieśli potłuczenia.

150 BUDYNKÓW PADŁO PASTWĄ POŻARU. We wsi Majdów pow. końskiego wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padło 150 budynków gospodarskich i wielka ilość inwentarza. Szkody oceniają na 80 tys. zł. W płomieniach zginęło dwoje dzieci. Sprawcą pożaru był umysłowo chory Wojciech Kujawski, który silnie poparzony wybiegł z płonącej stodoły i z dzikim okrzykiem wskoczył do studni, gdzie utonął.

OD STRZAŁÓW ARMATNICH ZAPALIŁ SIĘ LAS. Podczas ćwiczeń artyleryjskich na poligonie w Podgórzu pod Toruniem w sąsiadującym z poligonem lesie wybuchł pożar. Jak skonstantowano, pożar wynikł od strzałów armatnich. Spaliło się około 15 hkt. 80-letniego lasu, oraz znaczny obszar suchej trawy i wrzosowiska. Pożar zlokalizowano przy pomocy robotników leśnych.

SAMOBÓJSTWO UCZENICY SEMIN. Z OBAWY PRZED ZŁĄ NOTĄ. Z Żółkwi donoszą, że popełniła tam samobójstwo uczenica IV roku seminarjum naucz. Olga Czykówna, Rusinka, obawiając się złej noty z języka ruskiego. Mimo pomocy lekarskiej samobójczyni zmarła natychmiast.

EPILOG AFERY ROZWÓJ-FILMU. Pisaliśmy swego czasu o aferze kilku oszustów lwowskich, którzy wkręciwszy się do zarządu tamtejszego „Rozwoju“ nadużywali jego firmy dla oszukańczej imprezy filmowej. Sąd po zeznaniach świadków, twierdzących, że oskarżeni działali w dobrej wierze uwolnił ich od winy i kary.

Z całego świata.

Niema konkretnych wieści od „Italji“.

Losy gen. Nobile dalej w mgle niepewności.

Pogłoski, jakoby radjotelegrafista w Obdorsku (ujście rzeki Obi) otrzymać miał sygnał S. O. S. od zaginionego sterowca „Italii“, nie potwierdzają się. Ani Obdorsk ani też radjostacja murmańska nie otrzymały żadnych sygnałów „Italii“ Tłumaczy się to albo katastrofą „Italii“, albo też jej przymusowem lądowaniem na ziemi Franciszka Józefa. Baterje akumulatorowe „Italii“ są tak słabe, iż mogą one nadawać depesze jedynie na krótkiej fali, której zasięg nie przekracza niezamieszkałych brzegów Syberji, północnego wybrzeża Murmanu, oraz północno-wschodniego skrawka Norwegji. Stacje skandynawskie, położone na północy, na próżno starają się o osiągnięcie kontaktu z „Italią“ Jedyny telegram iskrowy, który udało się częściowo ortzymać stacjom w Tromsö i Homso, przyjęty został w formie zniekształconej i zaczynał się od słów „Tengo a terra“ („trzymam się przy ziemi“).

Lotnicy sowieccy, wchodzący w skład ekspedycji, która ma wyruszyć na poszukiwanie zaginionej „Italii“ wyjechali na hydroplanach do Archangelska. Poszukiwania będą się odbywać w ten sposób, że samolot obrawszy sobie za podstawę Nową Ziemię, odleci do określonego miejsca na Ziemi Fr. Józefa, skąd będzie dokonywał lotów w promieniu 150 km.

Okręt Citta di Milano, usiłujący bez przerwy komunikować się zapomocą radja ze sterowcem „Italją“, miał usłyszeć sygnały, które pochodziły z wymienionego sterowca. Citta di Milano usiłował wszelkiemi sposobami nawiązać kontakt radjotelegraficzny z „Italją“, zapytując się o miejsce pobytu. Statek włoski usłyszał ponownie bardzo słabe sygnały, z których przejął niemal z pewnością słowo „Francois“. Także statek pasażerski „Hobby“ bez przerwy chwyta fale radjoaparatami królewskiej marynarki norweskiej.

EKSPLOZJA NA ULICACH.

Na przedmieściu Berlina Lichterwalden w jednym ze sklepów eksplodował amoniak. Ściany sklepu zostały rozerwane. Właściciel sklepu i jedna ze sprzedawczyń odnieśli rany. Straż ogniowa dopiero po dłuższej pracy zdołała usunąć rumowisko.

W śródmieściu Pragi, eksplodował z nieustalonych dotychczas powodów w kanałowych przewodach gaz, na długości dwu ulic, wyrywając ciężkie pokrywy kanałowe wraz z brukiem i wyrzucając je w powietrze na wysokość domów. Skutkiem eksplozji, połączonej z olbrzymią detonacją, wyleciały w domach szyby. Wypadek ten nie pociągnął na szczęście za sobą żadnych ofiar w ludziach.

(KAP) **25-TA ROCZNICA ŚMIERCI PAPIEŻA LEONA XIII.** „Azione Cattolica“ wzywa katolików włoskich, by dzień 20 lipca, w którym przed 25 laty zasnął w Panu Leon XIII, uczcili obchodem, godnym pamięci tego wielkiego Papieża. Świętem niejako wstępnem miał być dzień 15 maja, w którym wydana została nieśmiertelna encyklika „Rerum Novarum“, nazwana przez Piusa XI „dokumentem ludzkim i boskim“.

DOKTORZY „HONORIS CAUSA“ UNIWERSYTETU W OXFORDZIE. W uniwersytecie Oxfordzkim odbyły się doroczne uroczystości promocji doktorów honoris causa. Godność tą nadano kilku osobistościom angielskim, jedynym cudzoziemcem mianowanym doktorem uniwersytetu Oxfordzkiego jest Francuz Ks. H. Bremond.

KORYNT ZNÓW NAWIEDZIŁO TRZĘSIENIE ZIEMI. Według doniesień Reutera z Aten, w Koryncie odczuto ponownie gwałtowne trzęsienie ziemi, przyczem pewną ilość domów, które zostały uszkodzone w czasie poprzedniego trzęsienia zawaliła się. Mieszkańców ogarnęła panika.

OLBRZYMIA POWÓDŹ W AMERYCE. Olbrzymia powódź nawiedziła okolicę Montgomery w stanie Alabama. Również w stanach Missisipi i Luizyana wiele miejscowości stanęło pod wodą. Szkody spowodowane oberwaniem się chmur i wylewem rzek dochodzą kilkuset tysięcy dolarów. Dotychczas donoszą o 6-ciu ofiarach w ludziach. Cztery główne linje kolejowe zostały podmyte. Wszelka komunikacja ustała.

ŁADNY MAJĄTEK! W dn. 5 bm. zmarł b. prezydent Chin, Li-Yuan-Hung pozostawiając spadek w wysokości 200 milj. dol.

SKAZANIE LUDOŻERCÓW W POLINEZJI. W procesie przeciwko tubylcom, oskarżonym o współudział w zamordowaniu i zjedzeniu, roku ub. komisarza oraz 15-tu członków załogi parowca „Aks“, wydano w Tulagi na Wyspach Salomona wyrok, na mocy, którego 7-miu oskarżonych zostało skazanych na śmierć, 3-ch na dożywotnie więzienie, 13-tu zaś na karę więzienia od 10 do 20 lat. 50-ciu oskarżonych zostało wypuszczonych na wolność.

Doroczne zebranie Tow. Polskiej Macieży Szkolnej.

W sali Tow. Kredytowego m. Warszawy 2 czerwca rozpoczęły się obrady dorocznego zebrania Walnego Polskiej Macierzy Szkolnej, w którem wzięło udział 112 delegatów oraz około 80 osób z pośród zaproszonych gości. Zebranie zagaił prezes Macierzy p. J. Świeżyński, który po okolicznościowem przemówieniu wezwał obecnych do uczczenia pamięci zmarłych w roku ub. wielkiego jałmużnika Polski śp. A. Osuchowskiego oraz śp. Świątkowskiego i F. Piekarskiego. Przy stole prezydjalnym zasiedli pp. Frycz z Sosnowca i Rutkowski z Równego, jako sekretarze pp. Borysławski z Łodzi i Homolicka z Sam. Zebranie wyraziło podziękowanie i uznanie dyr. Macierzy p. J. Stemlerowi za jego pracę oświatowo-propagandową na rzecz Polski w Ameryce. Następnie dyrektor Macierzy p. Stemler wygłosił referat n. t. „Aktualne formy pracy społeczno-oświatowej“, scharakteryzując ideologję Macierzy i kierunki jej działania. Następnie zreferował nową, obowiązującą obecnie w Macierzy, strukturę organizacyjną. W ramach tej sieci organizacyjnej najważniejsze formy na okres najbliższy są następujące: rozbudzające wykłady oświatowe, oparte na nowej technice organizacyjnej, uroczystości narodowe, z okazji 10-lecia Państwa Polskiego; zużytkowanie radja, w pracy Kół i Czytelń; nauczające: kursy przysposobienia obywatelskiego, niedzielne szkoły obywatelskie, ogniska terminatorskie, bibljotekarstwo; zespołowe teatry amatorske.

Drugiego dnia dokończono dyskusję, przyjęto sprawozdanie z działalności Tow. za rok 1927, wykazujące jego rozwój, przyjęto wnioski Komisji Rewizyjnej oraz dokonano wyborów uzupełniających. Do Zarządu Głównego wybrano ponownie pp. J. Boj[illegible]kiego, M. Gładysza, J. Henneberga, S. Kwiatkowskiego [illegible] z Warszawy, B. Krupińskiego z Sosnowca, dr. J. Świeżyńskiego z Sadłowic, M. Starczewską z Kamienia-Koszyrskiego i S. Wroncką z Radomia. Na zastępców: pp. A. Adama i J. Luxa z Warszawy, I. Bobka z Białej Podlaskiej, Z. Domańskiego z Nieświeża, dr. W. Eichlera z Pabjanic i Z. Kaczyńską z Piotrkowa. Komisję Rewizyjną stanowią: pp. J. Dmochowski, P. Drzewiecki, H. Kozieradzki, ks. dr. M. Nowakowski i W. Sołtan.

Wiadomości sportowe.

Kryzys wewnętrzny piłkarstwa światowego.

PROLOG TURNIEJU PIŁK. W AMSTERDAMIE. — NIESZCZĘŚLIWE LOSOWANIE. — KONGRES FIFY.

Losowanie turnieju piłkarskiego Olimpjady zdyskredytowało ostatecznie fatalny system puharowy. Zdyskredytowało go i w oczach Fify i w oczach Holendrów, którzy stwierdzili z przerażeniem, że ślepy los skojarzył już w pierwszej kolejce dwu faworytów turnieju: Holandję i Urugwaj, dwu mistrzów zaoceanicznych: St. Zjednoczone i Argentynę, mistrza Europy z z. Olimpjady Paryskiej Szwajcarję i silną drużynę Niemiec.

Trzy państwa, które miały być atrakcją turnieju piłkarskiego Olimpjady, musiały odpaść już w pierwszych rozgrywkach.

W kuluarach Fify rozpętała się burza. Zmienić system rozgrywek! Dać możność rehabilitacji państwom pokonanym w pierwszej kolejce. Burza w szkance wody. Tym jednak razem Fifa potrafiła, mimo opozycji, stanąć na straży już raz uchwalonych zasad i zatrzymać owo nieszczęśliwe rozlosowanie. Przez to jednak losy finansowe Olimpjady zostały zachwiane.

Jak wielką atrakcją dla Holendrów jest udział ich drużyny w walce olimpijskiej, świadczy o tem finał hockejowy. Stadjon wyprzedany. Rekord wszystkich hockejowych frekwencyj Europy przewyższony. Patrjotyczni gospodarze chcieli się upoić tytułem mistrza Europy. I jeszcze jeden dowód. Do walki stają drużyny piłkarskie Portugalji i Chili. Świetne wyszkolenie, jedne z najsilniejszych w turnieju. Zbiera się zaledwie 12.000 widzów! Na mecz Holandja—Urugwaj stadjon jest wysprzedany na szereg dni naprzód.

To i tym podobne powoduje obecność Fify. Byt Fify podkopuje w pierwszym rzędzie antagonizm zawodowców, amatorów i pseudoamatorów. W rezultacie uchwały Fify dopuszczającej do Olimpjady pseudoamatorów: Włochów, Hiszpanów, Niemców i t. d., Olimpjada amsterdamska obesłana jest zamiast 22. tylko 17 państwami. Środkowa Europa nie bierze udziału. Na 42 państwa należące do Fify, bierze udział tylko 17. Zestawienie świadczące wymownie **o kryzysie wewnętrznym piłkarstwa światowego.**

Oficjalny Kongres Fify w Amsterdamie poszedł gładko. Krótka dyskusja (nad najważniejszym zresztą punktem obrad!) na temat oficjalnych mistrzostw świata, została zakończona salomonowym wyrokiem Francji: w mistrzostwie mogą brać udział i zawodowcy i amatorzy na równych prawach; rozpoczną się one jednak dopiero w r. 1930. Bojowe stanowisko Fify w stosunku do Anglji zostało złagodzone. Zapadła uchwała Kongresu: Utrzymać za wszelką cenę stosunki **z Anglją, jako kolebką piłkarstwa światowego;** zaaprobować jednocześnie stanowisko Fify.

Jałowe obrady przy zielonym stoliku prędko zostały zakończone. Rozstawano się w wielkiej zgodzie, harmonji i zadowoleniu, że jeszcze **raz udało się odroczyć rozważanie tych palących spraw, które powoli ale systematycznie podkopują fundamenty najpotężniejszego związku sportowego świata.**

—:§:—

Lekkoatleci wobec Olimpjady.

Południowa Afryka wysyła do Amsterdamu 12 lekkoatletów, wybranych już po ostatnich zawodach eliminacyjnych. Na 100 i 200 m. jadą: Walters, Legge, Bourton i Leathy, przyczem Leahy na zawodach eliminacyjnych osiągnął na 200 m. 21.4. Na 400 m.: jedzie Loubers, na 800 — Saalman, na 1500 — i 5000 Jacobs, na płotki Weightman, Smith i na skok wdal — Atkinson. Być może, że i znakomity czterystometrowiec angielski Rinkiel, który pochodzi z Południowej Afryki, wystąpi w Amsterdamie w barwach swej prawdziwej ojczyzny.

Zawody w Medjolanie przyniosły szereg b. dobrych wyników. Skok wzwyż wygrał Kesmarky (Węgry) — 185 przed Barbierim. Rzut dyskiem Pighi — 43.87, przed Marvalicsem — 41.85, 400 płotki — Facelli 53.8.

Na ostatnich zawodach w Ameryce Kreutz osiągnął w dysku 47.11, a w kuli 15.22. Bates skoczył w dal 758, Simpson uzyskał na 220 y. 21.2 sek.

Oszczepnicy Finlandji dowiedli znowu swej wysokiej klasy na meetingu przedolimpijskim w Helsingforsie. Pientilla miał rzuty między 65.30 a 68 m. Lempu — 62.75, Liettu — 62,66, Johanson — 61.05.

Angielski bieg maratoński wygrał Ferris w czasie 2,41.02.2 sek. Johnstone wygrał 3 mile ang. w 14.48.2.

Amerykańscy lekkoatleci nie wezmą udziału w żadnych meetingach europejskich. Natychmiast po ukończeniu Igrzysk i po rozegraniu meczu z Anglją wyjadą do Stanów Zjednoczonych.

Olimpijska wystawa sztuki zostaje otwarta w dniu 12 czerwca w muzeum miejskiem Amsterdamu.

Kandydaci japońscy na Olimpjadę będą nader poważnymi konkurentami. Oda osiągnął w skoku wzwyż — 192, wdal — 740, a w trójskoku — 15.36. Aza skoczył o tyczce 390, Aizawa przebiegł 100 m. w 10.7. Nie mówimy już o znakomitej Hitomi, triumfatorce z Göteburgu.

—oo—

Najciekawsze spotkanie piłkarskie świata

Najciekawszem spotkaniem piłkarskiem, jakie kiedykolwiek notowały kroniki angielskie, był mecz Liverpool — Newcastle w r. 1909. Newcastle prowadził do przerwy 5:0 i wynik zdawał się przesądzony na jego korzyść, gdy Liverpool strzelił po zmianie stron 6 bramek i zdobył dwa cenne i prawie stracone punkty w mistrzostwie.

MATCH POLSKA-SZWECJA W KRÓL. HUCIE?

Mecz piłkarski międzypaństwowy Polska—Szwecja odbędzie się 1 lipca w Król. Hucie.

Dlaczego? Czy dotychczasowy teren tych międzypaństwowych zawodów już nieodpowiada P. Z. P. N-owi?

Obranie Król. Huty, za miejsce tak ważnego spotkania międzynarodowego jest jeszcze jednym dowodem niezrozumienia sportu piłkarskiego przez sam P. Z. P. N.!

MATCH LEKKOATLETYCZNY „WARTA“ — „CRACOVIA“.

W sobotę 9 b. m. o godz. 4-tej popoł. odbędzie się na Stadjonie Wojskowym lekkoatletyczny match pań „Warta“ — „Cracovia“. Zawody te zapowiadają się jako prawdziwa atrakcja sportowa, gdyż Poznań odniósł znaczne zwycięstwo nad reprezentacją Krakowa a „Cracovia“ dołoży wszelkich starań w tych zawodach, aby powetować przegraną Krakowa. Obydwa te kluby posiadają mistrzostwa swych Okręgów a w „Cracovii“ wystąpią tym razem Jasna i Lonka, które nie startowały w ostatnich zawodach.

MIĘDZYNARODOWY RAID POLSKIEGO AUTOMOBILKLUBU.

Automobilklub Polski urządza w dniach od 17 do 24 b. m. międzynarodowy raid. Start nastąpi 17 czerwca z Warszawy, przyczem pierwszego dnia biorący udział w wyścigu dojadą do Druskiennik (395 klm.), drugiego dnia do Łucka (588 klm.), trzeciego do Jaremcza (500 klm.), czwartego do Truskawca (510 klm.), piątego do Krynicy (316 klm.), szóstego wypoczynek w Krynicy, siódmego do Buska (417 klm.), i ósmego do Warszawy (390 klm.). Trasa wynosi ogółem 3.116 klm.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Rektor Natanson o kształceniu młodzieży uniwers.

Dyskusja o dzisiejszem przygotowaniu młodzieży do studjów wyższych nastrojona jest nieco na ton Jeremjaszowy. Dziś chcemy się podzielić z czytelnikami opinją bardzo poważną, odmienną zasadniczo od przeciętnie kursujących, opinją zagrzebaną, niestety, w bardzo mało znanym Roczniku pedagogicznym (t. III, r. 1928 — Książnica Atlas). Jest to zdanie znanego uczonego fizyka prof. Wł. Natansona.

Mawiamy codziennie — pisze rektor Almae Matris — że nauczanie uniwersyteckie zasadza się na podstawie przygotowawczego średniego nauczania, ale twierdzenie to jest tylko porównaniem niezawsze szczęśliwem i trafnem. Nauczanie wyższe nie kładzie się, jak wyższe piętro, na fundamencie średniego — raczej je przenika, przeobraża, odnawia, bardzo często niweczy, przekreśla. Nie mówimy w uniwersytecie o drobiazgach i szczegółikach — nie wykończamy wiedzy nabytej w gimnazjach — w gotowe już ściany i ramy nie dopisujemy nowych pozycyj, dokładniejszego katalogu faktów. W uniwersytecie uczymy praw głównych, zasad pierwszych, uczymy, jak możemy i musimy stawać wobec kardynalnych zagadnień natury, wobec trosk, potrzeb, zagadnień ducha ludzkiego, indywidualnego istnienia. Dlatego wydaje mi się, że pozytywne wiadomości młodzieży (poza pewnem oczywiście minimum) nie są nam w uniwersytecie niezbędnie potrzebne. Potrzebne nam są raczej duchowe w młodzieży zasoby i siły, podniety, zalety — prawy i czysty charakter, umiłowanie prawdy, wstręt do krętactwa, wybiegów i blagi, idealizm, szlachetność, dzielność i opanowanie, sumienność i wytrwałość, głód wiedzy, zdolność entuzjazmu, cześć nauki, uszanowanie pracy, zasługi, przeszłości, tradycji, miłość bliźnich, prawdziwy patrjotyzm, zapał bujny, optymizm i rozmach młodzieńczy... Wogóle zdrowie, wiosenne zaisto zdrowie, moralne, umysłowe, uczuciowe i fizyczne“.

Nakreśliwszy tak piękny ideał młodzieńca wstępującego do pracowni uniwersyteckich równie głęboko przedstawia Rektor Natanson nauczyciela, „dzielnego, szlachetnego, rozumnego nauczyciela, bogatego rozumem, bogatego sercem“. Tych pracowników narodowych mają przygotować uniwersytety i specjalne szkoły dydaktyki, jak krakowskie Studjum Pedagogiczne przy Wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. I tu wypowiada rektor Almae Matris bardzo słuszne i piękne uwagi o roli fakultetu filozoficznego. „Badanie i nauczanie powinny być tak dalece w tych fakultetach spiecione, związane, zespolone, żeby rozgraniczenie tej pracy od tamtej czynności było niemożliwe. Fakultety nie powinny się dzielić ani rozdrabiać; taki podział jest odstępstwem od celów, jest grzechem przeciw założeniu, jak lord Kelvin powiedział: „cała nauka jest jedną nauką“. Nie powinny przenigdy poddawać się jarzmu kursów rocznych, egzaminów przejściowych, drobiazgowego i nieszlachetnego przymusu, kontroli ciasnej, oschłej i właściwie niewykonalnej. Takie dążności zatruwają ducha Wydziału, niszczą idealizm i zapał... Społeczeństwu szkodzą, sprzyjając bezdusznemu brnięciu w bezduszną sieć egzaminów, zmuszając do encyklopedycznego dyletantyzmu.

Kończy swój ważki głos prof. Natanson określeniem roli wydziałów filozoficznych. — „Z ducha i myśli, w założeniu, w istocie powinny być i pozostać wielkiemi źródłami promieniowania i światła, unoszącemi się ponad ziemskim widnokręgiem codziennego życia narodu, jak słońce wysoko“.

Opinja tak głęboko ujęta wnika nie w zmienne cele uniwersytetu jako, sit venia verbo, wyższej szkoły zawodowej, ale w najistotniejsze zadania najwyższej pracowni naukowej, nieocenionej krzewicielki kultury w narodzie. Po tylu wypowiedzeniach obejmujących tylko sprawy pochodne i drugorzędne, mamy tu daleko sięgające spojrzenie w istotę sprawy tak ważnej dla naszego społeczeństwa, zatrzymanego cokolwiek w swym rozwoju kulturalnym. Diagnoza prof. Natansona stawia jasno sprawę i wskazuje doskonałą, ale twardą drogę wielkiej, wytrwałej kultury wewnętrznej. Wszyscy ciągle chorujemy, bo jeszcze nie „nauczyliśmy się niepodległości“, nie wyrobiliśmy w sobie poczucia odpowiedzialności za nią. Takie zaś diagnozy, jak dawniejsza prof. J. Rozwadowskiego, Prezesa Polskiej Akademji Umiejętności („Jezyk Polski“ 1926 Nr 1, 2) i obecną rektora Natansona powinniśmy przyjmować z szczerą chęcią wyciągnięcia z nich wskazań życiowych. Tymczasem sprawy kultury narodowej, sprawy szkoły jako jej kapitalnego warsztatu są u nas załatwiane właśnie bez pytania najkompetentniejszych rzeczoznawców. Tu powinna umieć wkroczyć światła, mądra opinja publiczna.

F. B.

Co słychać w Krakowie?

Święto Bożego Ciała w Krakowie.

Uroczysta procesja Wawelska na Rynek.

Uroczystości Bożego Ciała w Krakowie wypadły w bieżącym roku imponująco, przy pięknej, słonecznej pogodzie. Na krótko po godz. 7 rano zaczęły napływać do Bazyliki katedralnej cechy ze sztandarami, różne stowarzyszenia katolickie, kulturalno-oświatowe, społeczne, a wkrótce zjawili się przedstawiciele władz i urzędów krakowskich: wojewoda Darowski, wiceprez. m. dr. Wielgus z gronem radców miejskich, rektor Uniw. Jag. Marchlewski z dziekanami wydziałów i profesorami, prezesi wszystkich urzędów krakowskich, dowódca korpusu gen. Wróblewski z szefem sztabu D. D. K. pułk. Bolesławiczem, komendantem placu pułk. Kostrzewskim oraz dowódcami wszystkich pułków stacjonowanych w Krakowie, brać kurkowa z królem p. Ledóchowskim, wiceprez. m. dr. Schneidrem oraz marszałkami i t. d. Przed ołtarzem ustawiły się liczne zastępy duchowieństwa świeckiego i zakonnego oraz alumni Seminarjów duchownych.

Z uderzeniem godz. 8-mej wyszedł z **uroczystą mszą św. w pontyfikalnych szatach Książę Metropolita Sapieha.** Po nabożeństwie ruszyła wśród bicia dzwonów kościołów krakowskich olbrzymia procesja na Rynek; spiżowe dźwięki Zygmunta wybijały się wśród hymnu dzwonów niosąc w odległą dal wieść uroczystej chwili. Na czele procesji posuwały się podwójne szeregi duchowieństwa świeckiego i zakonnego, zakonnice z kilkunastu klasztorów, dalej wychowankowie Zakładów opiekuńczych, korporacje młodzieży akademickiej, delegacje młodzieży wszystkich uczelni krakowskich, za niemi związki i stowarzyszenia. Przed baldachimem otoczonym lasem sztandarów i feretronów, postępowała **kompanja honorowa 20 p. p. i oddział ułanów z dobytemi szablami.** Za Celebransem niosącym pod baldachimem Sanctissimum szli przedstawiciele władz, a za kordonem policji utrzymującej wzorowo porządek nieprzeliczone kilkudziesięciotysięczne rzesze wiernych.

W miarę jak procesja zbliżała się na Rynek, dołączały się procesje z poszczególnych kościołów krakowskich z chorągwiami i feretronami. Zdało się, że cały Kraków wyległ na ulice i w uroczystym pochodzie zdążał na prastary Rynek krakowski, gdzie ustawiono **pięć ołtarzy:** przy realności p. Wencla, pod „Baranami“, u wylotu ul. Sławkowskiej, przy końcu Linji A—B, oraz u wylotu Rynku i ul. Grodzkiej. Procesja obeszła poszczególne ołtarze, gdzie śpiewał chór katedralny i alumnów, a Dostojny Arcypasterz udzielał wiernym błogosławieństwa. Ewangelję przy ołtarzach śpiewali: ks. kan. prof. Fijałek, ks. kan. dr. Domasik, ks. prałat Podwin i ks. prałat Ślepicki. W chwili gdy procesja przechodziła przed strażnicą wojskową. **Książę Metropolita udzielił warcie błogosławieństwa. Przy trzecim ołtarzu dołączyła się do uroczystego pochodu pielgrzymka Polek z Ameryki, biorąc udział w procesji aż do jej powrotu na Wawel.** W czasie śpiewania Ewangelji płynęły z wieży Marjackiej dźwięki pieśni religijnych. Koło południa procesja doszła do piątego ołtarza, skąd Celebrans udzielił wiernym błogosławieństwa, poczem procesja wróciła do Katedry.

Popołudniu wyruszyły uroczyste **procesje z kościołów OO. Reformatów i OO. Karmelitów Bosych.** Procesję Reformacką na pl. Szczepańskiego do ustawionych ołtarzy prowadził archiprezbiter kościoła Marjackiego **ks. Inf. dr. Kulinowski.**

Z pobytu Polonji amerykańskiej.

We czwartek o godz. 8 rano przybyła do Krakowa pielgrzymka Związku Polek z Ameryki, w liczbie **około 400 osób.** Na peronie ozdobionym bogato zielenią oraz flagami o barwach narodowych Polski i Stanów Zjedn., zebrali się przedstawiciele władz: prezes Dyrekcji kolei inż. Barwicz z naczelnikiem stacji radcą Polmanem, naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej województwa Dr. Kwiatkowski, Prezydjum miasta, pułk. Bolesławicz, oraz Komitet przyjęcia gości z **pp.: Różą hr. Raczyńską, Anną Rollową, Zofją Surzycką, Michaliną Mossoczową, pułk. Augustynem i Dr. Swolkienem.**

Z chwilą wjazdu pociągu na peron orkiestra Związku młodzieży rękodzielniczej odegrała hymn państwowy, poczem rozległy się gromkie okrzyki **„Witamy“.** Przybywających rodaków wprowadzono do salonu recepcyjnego na dworcu, gdzie im. Komitetu powitała ich w serdecznych słowach **p. Raczyńska.** Po okrzykach na cześć Rzeczypospolitej, orkiestra odegrała hymn amerykański.

Z dworca goście udali się do przygotowanych kwater w hotelach, następnie **byli obecni na nabożeństwie w kościele Marjackim poczem wzięli udział w uroczystej procesji wawelskiej.** Po godz. 12-tej rozdzielili się na 3 grupy i pod przewodnictwem członków Komitetu zwiedzili Muzeum Narodowe i kościół Marjacki. Po wspólnym obiedzie wyjechali **na Kopiec Kościuszki,** gdzie przy pięknej pogodzie zachwycali się wspaniałą panoramą Krakowa; wieczorem byli na przedstawieniu **„Turandot“** w Teatrze Słowackiego.

W ciągu dnia wczorajszego nasi rodacy z zamorza zwiedzili odnowione komnaty **Zamku królewskiego** na Wawelu, a o godz. 1.30 po południu wyjechali specjalnym pociągiem **do Wieliczki, gdzie oglądnęli rzęsiście iluminowane saliny.** O godz. 9 wieczór byli podejmowani rautem, wydanym na ich cześć przez Komitet w salach Starego Teatru. Raut był urozmaicony popisami muzykalno-wokalnemi.

Uroczystość lotnicza.

Poświęcenie hangaru i 5 samolotów „Aeroklubu Akademickiego. — Loty propagandowe.

W święto Bożego Ciała odbyła się na lotnisku w Rakowicach uroczystość poświęcenia hangaru i 5 samolotów, stanowiących eskadrę szkolną krakowskiego „Aeroklubu akademickiego“.

O godz. 4-tej przeszło 2 tysiące ludzi rozsypało się po błoniach portu lotniczego, oglądając ustawione rzędem potężne „ptaki powietrzne“ o imponujących motorach.

Poświęcenia hangaru dokonał **ks. dr. Józef Kaczmarczyk prof. Un. Jag.,** który po ceremonji przemówił do zebranych. Przemawiali jeszcze: gen. Wróblewski i prezes krakowskiej Ligi Obr. Pow. i Przeciwgaz. inż. Król. Trzy z 5-ciu samolotów typu „Ansaldo“ a to „Orzeł“, „Batory“, „Oj dana“ zostały oddane Aeroklubowi akademickiemu przez wojewódzki komitet L. O. P. P. — dwa zaś pozostałe „Marysia“ i „Janek“ przekazał Aeroklubowi departament lotnictwa.

Aeroklub akademicki rozwija bardzo ożywioną działalność na tutejszym gruncie, propagując skutecznie i czynnie ideę pogotowia i samoobrony powietrznej wśród młodego pokolenia. Członkowie klubu po ukończeniu kursu teoretycznego lotnictwa przechodzą obecnie kurs mechaniczny, po którym nastąpi nauka pilotażu.

Po uroczystościach odbyły się (przy niewspaniałej zresztą organizacji) loty propagandowe samolotami. Nie były to właściwie loty, ale maleńkie, 5-minutowe „rundy“ nad lotniskiem, co przy wielkiej cenie biletu (15 zł.) nie było zbyt zachęcające. Fakt zebrania się wielkiej ilości widzów na lotnisku i ochota do powietrznych przejażdżek—jest radosnym objawem popularności idei powietrznego sportu oraz samolotowego przysposobienia i obrony.

—oo—

Prof. Skoczylas rektorem Akademji Górniczej.

Z Akademji Górniczej donoszą nam: Na posiedzeniach Ogólnego Zebrania Profesorów i odnośnych Rad Wydziałowych dokonano wyboru władz akademickich na rok akad. 1928—29 w następującym składzie: Rektor: inż. Stanisław Skoczylas. Prorektorem jest ustępujący rektor inż. Edmund Chromiński. Dziekan Wydziału Górniczego — dr. inż. Jan Krauze. Dziekan Wydziału Hutniczego — inż. Karol Łowiński.

„Tydzień dziecka“ i „Dzień matki“.

W dniu 29-go marca b. r. odbyło się w Województwie pod przewodnictwem wojewody Darowskiego, konstytuujące posiedzenie miejsko-wojewódzkiego Komitetu „Tygodnia dziecka“ celem urządzenia u nas tego obchodu, który z inicjatywy Centralnego Komitetu, zawiązanego w tym celu w Warszawie, ma się odbyć w jesieni b. r. na obszarze całego naszego Państwa. W wykonaniu uchwał powziętych przez tenże Komitet „Tygodnia dziecka“ oraz urzeczywistniając tę myśl, by z tym **„Tygodniem dziecka“ połączyć u nas i święto „Dnia Matki“** obchodzone tak uroczyście zagranicą, odbyło się w dniu 6-go bm. pod przew. wiceprez. m. dr. Schneidra, w sali Magistratu posiedzenie przedstawicieli władz, oraz grona zaproszonych osób, zamierzających urządzić obie te uroczystości w Krakowie i w województwie krakowskiem.

Uchwalono jednomyślnie: 1) powołać do życia **obszerny komitet ogólno-obywatelski „Tydzień dziecka“;** 2) uprosić na jego protektorów ks. Metropolitę Sapiehę, p. wojewodę Darowskiego, prezydenta miasta Rollego, dowódcę D. O. K. gen. Wróblewskiego oraz rektora Un. Jag. Marchlewskiego; 3) przedstawić temu Komitetowi ogólno-obywatelskiemu wypracowany już zarys programu obu tych uroczystości, mających się odbyć u nas w czasie od 16 do 23go września b. r.

Naczelnik wydziału województwa dr. Kwiatkowski, przyrzekł imieniem wojewody użyczyć tej myśli **poparcia, a to w szczególności przez zainteresowanie nią czynników oficjalnych, na terenie całego województwa krakowskiego, zaś prezes Koła T. N. S. W. prof. Balicki oświadczył gotowość imieniem tegoż Tow. ujęcia czynności z akcją tą związanych w swoje ręce.** W ten sposób piękna idea wprowadzenia w całem państwie „Tygodnia dziecka“, jak również i myśl zapoczątkowania u nas w Krakowie, uczczenia kobiety, jako matki przez urządzenie „Święta Matki“, które obchodzone już od dziesiątek lat w Ameryce, Szwecji, Danji, Austrji i t. d. znajdzie swoje urzeczywistnienie zarówno w Krakowie, jak i w całem naszem województwie.

Zwołanie tego obszernego Komitetu Obywatelskiego zaprojektowali obecni na drugą połowę b. m.

Zebranie informacyjne dla nowowstępujących na Wyższe Uczelnie.

Dnia 9 czerwca b. r. w Uniwersytecie Jagiellońskim (Col. nov.) w sali Kopernika Nr. 62 o godz. 17 (5 po poł.) **Dr. J. Walczewski,** asystent Un. Jag., **Dr. J. Reguła,** wicesekretarz Un. Jag., **A. Turowicz,** prof. gimn., omówią szczegółowo wszystkie Wydziały uniwersyteckie, Akademji Górniczej, Akademji Sztuk Pięknych, Wyższej Szkoły Handlowej, jak również całe życie akademickie we wszystkich jego przejawach. Prelegenci omówią długość lat studjów na poszczególnych Wydziałach, warunki materjalne i wymagania, oraz przedstawią zebranym nowe ustawy ministerjalne dla szkół wyższych, wchodzące w życie w październiku b. r. -- Wstęp wolny.

Zatarg w przemyśle budowlanym.

W sprawie ponownego strajku robotników budowlanych, który wybuchł w Krakowie w dniu 6 b. m., otrzymaliśmy ze strony pracodawców następujące informacje: wskutek żądania robotników budowlanych, toczyły się od dłuższego czasu pertraktacje między przedstawicielami przemysłu budowlanego, a delegatami sfer robotniczych, które doprowadziły do zaproponowania przez pracodawców **15% podwyżki wynagrodzeń jako wyrównanie wzrostu drożyzny,** wynoszącego od czasu zawarcia ostatniej umowy, t. j. września z. r., około 8 i pół procent, oraz nadwyżki 6 i pół procent jako zaliczki na dalszy wzrost drożyzny. Robotnicy budowlani warunki powyższe przyjęli, strajk odwołali i dopiero na wspólnem posiedzeniu, wyznaczonem dla spisania umowy, zmienili stanowisko, żądając uznania nowych stawek wynagrodzeń za zasadnicze i następnie rewizji ich wedle wskaźnika drożyźnianego.

W ten sposób nowe stawki wynagrodzeń miałyby charakter nie wyrównania wzrostu drożyzny za czas ubiegły i zaliczkowego na przyszłość, **lecz zasadniczego ich podwyższenia.** — W kołach pracodawców zaczyna przeważać tendencja, ażeby propozycje pokojowego załatwienia wobec zerwania rokowań przez reprezentantów robotników cofnąć i **ograniczyć się do podwyższenia płac w granicach wskaźnika drożyźnianego,** a to tembardziej, że ubiegły miesiąc nie wykazuje wzrostu drożyzny.

—o()o—

Kraków, dnia 9-go czerwca 1928.

Sobota 9. św. Felicjana.

Niedziela 10. św. Małgorzaty kr.

Niedziela 19: wsch. słońca o ogdz. 3.39 zach. o 19.40.

—oo—

SPROSTOWANIE. Do nekrologu poświęconego śp. Antoninie z Zabłockich Sikorskiej, zakradła się omyłka drukarska: mianowicie w zdaniu: „Reagowała na nie (t. j. objawy moralnego i narodowego rozprzężenia — Red.) zawsze silnie, nie chcąc się nigdy poddać bierności lub szowilizmowi” winno być nie szowilizmowi, lecz serwilizmowi.

POŚWIĘCENIE ORGANÓW W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW NA WESOŁEJ. W niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się uroczyste poświęcenie nowych organów, prawdziwej ozdoby świątyni N. Serca Jezusowego. Po akcie poświęcenia wyjdzie Msza św., w czasie której odegrają utwory religijne p. Flasza i p. Wallek-Walewski.

NOWY ZARZĄD CHÓRU CECYLJAŃSKIEGO. Walne Zebranie Chóru Cecyljańskiego wyłoniło następujący skład Zarządu na rok 1928: prezes — mjr. szt. gen. Gebel Leopold, wicepr. — Myszka Tadeusz, sekr. — Miętka Gustaw, I w.-sekr. — Kałuża Karol, II. w.-sekretarz — Piechnik Jan, skarbnik — Wierzbicki Jan, księgowy — Olchowski Kazimierz, gospodarz — Kieresiński Zbigniew, bibljotekarz — Stajdo Jan, oraz członkowie: Borkowski Henryk i Mischke Ernest. Komisja rewizyjna: przew.: Jamka Marjan, członkowie: Florkowski Włodzimierz i Górnikiewicz Tadeusz.

NOMINACJE W GÓRNICTWIE. Dyrektor wyższego Urzędu górniczego w Krakowie zamianował inż. Leopolda Adamiaka, praktykanta górn. przy okr. urzędzie górniczym w Drohobyczu, inż. Zbigniewa Gołąba, praktykanta górn. przy wyższym urzędzie górn. w Krakowie i inż. Wilhelma Czerkawskiego, praktykanta górn. przy okr. urzędzie górniczym w Krakowie — referendarzami w VIII stopniu służbowym.

ZAMKNIĘCIE UL. SZPITALNEJ DLA RUCHU KOŁOWEGO. Z powodu rekonstrukcji nawierzchni drogowej zamyka się ulicę Szpitalną dla ruchu kołowego od placu Marjackiego do ul. Basztowej, z dniem 11 czerwca br. aż do odwołania. Ruch kołowy skierowuje się w sąsiednie ulice. Zamknięcie ulicy potrwa około 6—8 tygodni.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 20—25 gr; niezbieranego 20—35 gr; śmietanki słodkiej 50—60 gr, kwaśnej 1.60—2zł; 1 kg. masła zwyczajnego 4,75—5 zł; deserowego 6.20—6.60, sera krowiego 1.30—1.50; jaja za kopę 8.30—8.50; za sztukę 14—15 gr. Drób: kura 5—8 zł; para kurcząt 4—8, kaczka 4—6, gęś 8—12, kopa raków 5—7 zł. Ryby: 1 kg. karpia 2—4 zł. na części 8 zł; lina 5.50—6, świnki 5 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 14—15 gr; buraków 30—40, marchwi 80 gr. do 1 zł; cebuli zagr. 75—85, czosnku 1.20 do 1.50, kalafior 1.50—3, 1 kg. pietruszki 80 do 1 zł. pomidorów 9—10 zł; wiązka rzodkiewki 25—35 gr; selery za 1 kg. 2.50—3, sałata za sztukę 10—40 gr, ogórki po 1—1.50 ł, 1 kg. chrzanu 2.50—3 zł.

POD KOŁAMI WOZU CIĘŻAROWEGO. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na Zabłocie, gdzie Jan Pawlikowski, robotnik, został przejechany przez wóz ciężarowy i doznał silnych obrażeń na nogach. Lekarz pogotowia po opatrzeniu rannego, przewiózł go do szpitala.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WPISY NA I. KURS PAŃSTW. SZKOŁY SZTUK ZDOBNICZYCH i Przemysłu Artystycznego w Krakowie, odbędą się w dniu 21 bm. o godz. 8 rano w budynku przy al. Mickiewicza 5 parter, poczem nastąpi egzamin wstępny z rysunków z natury (głowa lub akt) oraz kompozycji ornamentalnej, trwający przynajmniej trzy dni. Taksa wynosi 25 zł. Wpisy na dwuletni Kurs Garncarsko-kaflarski odbędą się w tym samym czasie w budynku przy ul. Stromej 5 w Podgórzu. Do przyjęcia na kurs g. k. wymaga się ukończonej szkoły powszechnej".

ZEBRANIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, na którem dr. Henryk Oesterreicher omówi „Przenośnie mowy potocznej zaczerpniętej z bibljі“, odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 11, w sali przy ul. Gołębiej 20 II p.

DOM DLA POLSKICH STUDENTEK W PARYŻU. W dn. 1 czerwca b. r. otworzony został „home“ dla studentek, jadących na dłuższe studja lub kursy wakacyjne do Paryża. Położony blisko Sorbony, College de Fr. i t. p. posiada wszelkie warunki wygodnego pomieszczenia. Po informacje zgłaszać się trzeba do Matki Przełożonej Association Familiale pour la protection des etudientes etrangeres — 49 rue Vaugirard, Paris VI.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Bronx-express“ (Premjera, — nowość).

Sobota: „Bronx-express“ (premjera — nowość).

Niedziela popoł.: „Zazdrość“ (ceny popołudniowe).

Niedziela wiecz.: „Bronx-express“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Czerwonoskóry Dżentelmen“,
SZTUKA: „Czerwony Bies“.
UCIECHA: „Svengali“.
NOWOŚCI: „Rozpętane żywioły“.
CORSO: „Grobowiec miłości“.
WARSZAWA: „Rywale Oceanu“.

—o:o—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę wchodzi na afisz sztuka Ossypa Dymowa „Bronx-express“ Reżyserował p. Halewicz, dekorował p. Fedkowicz, ilustrację muzyczną wybrał p. Meyerhold. „Bronx-express“ powtórzony będzie jutro w niedzielę wieczorem, jeszcze w gmachu teatru, od poniedziałku zaś począwszy — przy ul. Rajskiej. W niedzielę ostatnie popołudniowe przedstawienie w sezonie, na którem dana będzie „Zazdrość“.

W TEATRZE DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO PRZY UL. LUBICZ dziś w sobotę o godz. 4 po południu na życzenie Szan. Publiczności, odegrają po raz drugi uczniowie gimnazjum im. Ks. St. Konarskiego z Rakowic, „Figiel Harcerski“, operetka w 2 aktach Józefa Lamberta. W czasie przerwy Trio: piła-cytra i skrzypce. Ceny biletów od 50 gr. do 2 zł. Dochód przeznaczony na odnowienie kościoła Przemienienia Pańskiego OO. Pijarów.

Życie gospodarczo-społeczne.

Czy grozi nam nieurodzaj?

Jak z napływających z różnych stron kraju wiadomości wnosić można, tegoroczną kampanję rolniczą będzie można zaliczyć do jednej z cięższych, jakie mieliśmy w ostatniem pięcioleciu.

Według danych Gł. urzędu statystycznego, okazało się, że dla całej Polski straty przeciętne w pszenicy ozimej wynoszą **7.5 procent, a w życie 9.1 procent.**

Najmniej ucierpiały województwa poleskie i wileńskie, a najwięcej warszawskie, gdzie przepadło blisko 14 procent obsianej powierzchni.

Jare zboża naogół przedstawiają się w całym kraju lepiej. Stan buraków jest względnie zadowalający, wszędzie bowiem dobrze powschodziły. Sadzenia ziemniaków w wielu okolicach jeszcze nie ukończono.

Informacje jednak napływają dość skąpo i pozwalają wytworzyć sobie pobieżny tylko obraz sytuacji.

Tak np. z Wołynia i Wschodniej Małopolski nadchodzą bardzo niepokojące wieści o faktycznych stratach, które w pszenicy miejscami **dochodzą do 70 procent, a w koniczynach i rzepaku około 100 procent.**

W Wielkopolsce do ostatnich czasów brak było ziemi wilgoci; zaznacza się to na pszenicy, która poczęła żółknąć. Największe straty daje się zauważyć na życie, którego obszar przez za oranie zmniejszył się blisko o 10 procent, podczas gdy obszar zaoranej pszenicy nie przewyższa prawdopodobnie 4 procent. Przy tamtejszej wysokiej kulturze rolnej obfite opady mogą znakomicie jeszcze poprawić stan ozimin.

Na przestrzeni województw centralnych, w zależności od gleby i kultury wahania w stanie zbóż są dość znaczne. Podczas, gdy w jednych miejscowościach straty dochodzą **do 50 procent, w innych nie przewyższają 10 procent,** z wyjątkiem rzepaku, którego stan na całym obszarze Rzeczypospolitej jest katastrofalny.

Dla całego woj. lubelskiego — jeżeli przypuścimy, że przestrzeń koniecznych przesiewów nie przekroczy dla zbóż kłosowych 20 procent ogólnej przestrzeni zasiewów — przeciętny urodzaj, nawet przy pomyślnych dalszych warunkach atmosferycznych **będzie niżej średniego.** Rzepak i jęczmiona ozime w większości majątków zasiano.

Mimo pesymizmu, jaki zdaje się wiać z powyższych informacyj, nie można już załamywać rąk nad klęską nieurodzaju, gdyż wiele poprawić może jeszcze korzystny stan pogody.

Ciężkie położenie przemysłu łódzkiego

Na łódzkim rynku materjałów bawełnianych sytuacja pogorszyła się. Podczas gdy w tygodniu poprzednim nabywano mniejsze partje materjałów całorocznych, to obecnie hurtownicy nie zawierają z fabrykantami prawie żadnych tranzakcyj. Wskutek słabego zapotrzebowania pozostały na składach fabrycznych wielkie partje towarów specjalnie letnich. Przemysł włókienniczy, w szczególności średni, zredukował w związku z niepomyślną konjunkturą pracę w zakładach. Obecnie pracuje 6 dni w tygodniu — 160 fabryk, zatrudniających 17.585 robotników, 5 dni w tygodniu — 9 fabryk (674 robotników), 4 dni — 6 fabryk (469 robotników), 3 dni w tygodniu — 6 fabryk, zatrudniających 618 robotników. Wprawdzie w związku z wysuniętemi przez robotników żądaniami podwyżkowemi, oraz podrożeniem surowca bawełnianego, liczono się z podwyżką cen towarów bawełnianych, jednakże, jak twierdzą hurtownicy, ewentualna podwyżka nie da się w najbliższych miesiącach zastosować w praktyce, ponieważ fabryki muszą się wpierw pozbyć nadmiaru zapasów. Warunki płatności nie zmieniły się. Obowiązuje nadal pokrycie wyłącznie wekslowe z terminem do 6. a nawet 7 miesięcy. Wypłacalność jest dość dobra, liczba protestów zmniejsza się.

Budżet m. Lwowa.

W radzie przybocznej m. Lwowa toczyły się obrady nad budżetem miasta na r. 1928/29. **Zamyka się on cyfrą 29,748.284 zł., t. j. o 4 miljony** wyższą od budżetu roku poprzedniego i o 6 milj. od budżetu roku 1926. Odznacza się większemi wydatkami na bruki, czyszczenie miasta, opiekę społeczną i zdrowie publiczne, natomiast wydatki w dziale kultury i sztuki zmniejszyły się z powodu obniżenia subwencji na teatry miejskie.

Koncentracja w przemyśle naftowym.

W naszym przemyśle naftowym zaznacza się w ostatnim czasie silniejszy ruch **koncentracyjny.** Ośrodkiem całej akcji jest finansowo silna grupa „Premjer", za którą stoją poważne kapitały francuskie.

Firma „wchłonęła" już „Fanto", a obecnie przygotowuje się fuzja Karpaty i Nafty obu należących do pierwszych firm naftowych z Premjerem.

Gdyby te kombinacje zostały istotnie zrealizowane, firma Premjer będzie kontrolowała 40 proc. produkcji naftowej w Polsce.

Nie będzie strajku w Łodzi.

Według ostatnich wiadomości sytuacja strajkowa w Łodzi wyjaśniła się.

Dobra wola robotników nie pozwoliła na rozpętanie wielkiej burzy.

Świadczą o tem następujące rezolucje, które zapadły na zgromadzeniach robotniczych. Związki zawodowe oświadczyły:

Zebrani delegaci fabryczni po wysłuchaniu sprawozdania przedstawicieli związku w sprawie wysuniętych żądań stwierdzają, iż proponowana 6 proc. podwyżka jest zbyt niska, jednakże wobec nieprzejednanego oporu przemysłowców, chwiejnego i niezdecydowanego stanowiska niektórych związków, zebrani nie widzą obecnie możności przeprowadzenia skutecznej walki strajkowej. Jednocześnie biorąc pod uwagę, że zostanie zastosowana 6 proc. podwyżka, że stawka robotnika podwórzowego podwyższona będzie z 25 punktów na 27, że zostaną uwzględnione żądania związków w sprawie ustalenia wyższych stawek dla tkaczy obsługujących większą ilość krosien, jak również unormowana zostanie sprawa postojów i delegatów fabrycznych, zebrani upoważniają zarząd główny związków do podpisania umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

Również i w związku Prac. zwyciężyły tendencje ugodowe.

W dniu wczorajszym odbyło się również zebranie delegatów Związku „Praca", na którem sprawozdanie złożył p. Kazimierczak.

W dyskusji jedni delegaci byli za strajkiem a większość **za odłożeniem akcji.** W rezultacie uchwały żadnej narazie nie pdzyjęto i dalszy ciąg zebrania odroczono.

Jednak i tu decyzja, nie ulega wątpliwości w kierunku przyjęcia propozycji przemysłowców.

W ten sposób zatarg w przemyśle włókienniczym **został bez strajku zlikwidowany i w najbliższych dniach odbędzie się konferencja z przemysłowcami w sprawie podpisania umowy.**

Podatki płatne w b. m.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w m. czerwcu b. r. przypadają do zapłacenia następujące podatki bezpośrednie:

1 do 15 czerwca — **wpłata II-giej części różnicy** pomiędzy kwotą wymierzonego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1927, a kwotą uiszczonych zaliczek za tenże rok przez tych płatników, którzy w terminie do dnia 20 maja b. r. uiścili I-szą część powyższej różnicy;

2) do 15 czerwca — **wpłata podatku przemysłowego od obrotu,** osiągniętego w mies. maju b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kateg., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) **podatek dochodowy** od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni i po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości **z tytułu podatku majątkowego** oraz kwoty zaległości odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w miesiącu czerwcu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tymże miesiącu.

Ile przypada u nas podatków na głowę?

„Czasopismo skarbowe" organ urzędników skarbowych podaje interesujące cyfry odnośnie do ciężarów skarbowych, jakie przypadały na głowę w poszczególnych okręgach Izb skarbowych w roku ub. w warszawskim okręgu skarbowym — 66.2 zł., w wielkopolskim — 44.4 zł., w łódzkim — 44 zł., w pomorskim — 31.3 zł., **w krakowskim — 25.8 zł.,** w kieleckim — 20.6 zł. w wileńskim — 16.8 zł., w lwowskim — 16.1 zł., w białostockim — 14.8 zł., w lubelskim — 13.8 zł., w wołyńskim — 11,4 zł., wreszcie w poleskim — 9.6 zł.

Podjęcie rokowań z Austrją.

Czechosłowacja milczy.

Według oficjalnych zapowiedzi ze strony austrjackiej w b. m. **podjęte zostaną z powrotem rokowania handlowe polsko-austrjackie.**

Co się tyczy pertraktacji z Czechosłowacją, delegaci czechosłowaccy **nie wrócili jeszcze do Warszawy,** gdyż oczekują odpowiedzi na dwa zasadnicze postulaty. Czechosłowacja bowiem zażądała przyrzeczenia, że Polska nie podniesie więcej ceł, oraz domagała się ratyfikowania przyznanych ulg.

SPOŻYWANIE RYB W POLSCE.

Według obliczeń, **przeciętnie spożycie ryb w Polsce wynosi około 3 kilogramów na osobę.** W dawnym zaborze pruskim przed wojną wynosiło około 10 klg. na głowę. Przyjmując pierwszą normę do cyfry ludności w Polsce, to wynika, że Polska spożywa rocznie **dziewięćdziesiąt miljonów kilogramów ryb.** Obliczając to na wartość pieniężną, liczy się za klg. przeciętnie zł. 1.50.

Akcje w zaniedbaniu.

Na giełdzie akcyjnej ruch wprost minimalny. W obrotach jedynie Tohan, Listy zastawne Polskiego Banku Rolnego, a na pogiełdziu Dolarówka.

Notowano: Tohan 14 zł, 8% Listy zastawne Państwowego Banku Rolnego 94 zł, Dolarówka 90½ do 90¾ zł, Bank Polski bez transakcji, wymieniano jednak kurs 189 do 191 zł.

Dolar w Krakowie gotówkowy 8.89 do 8.89 i pół zł, czeki 8.90 do 8.90 i pół zł.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank dyskontowy 137, Bank handlowy 117, Bank Polski 191.50, 189, 191, Bank Zarobkowy 88, 87.50, Spiess 162.50, Elektrownia Dąbrowa 85, 89, Częstocice 60, Cukier 70, 70.50 Firley 68, 67.50, 68, Węgiel 100, 99.50, Nobel 34, 33, Cegielski 33, Lilpop 37.75, Modrzejów 48.50, 49.75, Parowozy I em. 50. II em. 45, 44.50, 45, Pocisk 10.50, 11.75, Rudzki 51, Ursus 9.75.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Waluty: Dolary 8.89, 8.91, 8.87. Holandja 359.80, 360.70, 358.90, Londyn 43.52¼, 43.51¾, 43.62¼, 43.41, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.07½, 35.16, 34.99, Praga 26.41⅝, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.81½, 172.24, 171.39, Sztokholm 239.25, 239.85, 238.65, Wiedeń 125.41, 125.72, 125.10.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Niedziela 10 czerwca.

Kraków (566): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Wilna; 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 16 Pogadanka dla rolników; 16.20 Odczyt; 16.40 „Kronika rolnicza"; 17 Koncert propagandy pieśni ludowej; 19.10 Odczyt p. t. „Wieliczka (ze starej baśni górniczych-", wygłosi p. Jan Słowik, sztygar; 19.35 Odczyt p. t. „Tatry w baśni, legendzie i poezji polskiej", wygłosi p. Juljusz Inglot; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.05 Odczyt p. t. „Literatura sowiżdrzalska w Polsce", wygłosi p. J. A. Madey; 20.30 Koncert wieczorny; 22 Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1.111): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Wilna; 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, nadprogram; 15 Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 16 Odczyt; 16.20 Odczyt; 16.40 Odczyt 17 Koncert popularny; 18.30 Rozmaitości; 19.10 Odczyt; 19.35 Tydzień kobiecy w Radji; 20.15 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry filharmonicznej; 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT. 22.20 Komunikaty, policyjny, sportowy, nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

Poznań (348.8): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Wilna; 12 Odczyt z działu rolniczego; 12.50 Sygnał czasu — gawęda reporterska; 13 Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej; 17.20 Odczyt; 17.50 Audycja dla dzieci; 18.30 Pogadanka w języku francuskim; 18.50 „Silva rerum". 19.10 Odczyt; 19.40 Odczyt; 20.30 Koncert pieśni polskich; 22 Sygnał czasu, komunikaty: meteorologiczny i sportowy; 22.20 Nadprogram; 22.50 Muzyka taneczna z Palais Royal.

Katowice (422): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Wilna; 12 Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 16 Odczyt religijny; 16.20 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski"; 16.40 Odczyt rolniczy z Warszawy; 17 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. 18.30 Rozmaitości; 19.10 „Bery i bojki śląskie"; 19.35 Przegląd tygodniowy pt. „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie"; 20.15 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy; 22 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PATa i sportowy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

TELEGRAMY.

Pogrom Woldemarasa.

W związku ze sprawozdaniem Blocklanda, zostały przedłożone Radzie Ligi Nar. dwa projekty rezolucji.

Projekt rezolucji Chamberlaina, która brzmi:

„Po wysłuchaniu sprawozdania sprawozdawcy Blocklanda, który był proszony o przedstawienie raportu w sprawie informacyj otrzymanych oficjalnie od rządów polskiego i litewskiego za czas po sesji grudniowej Rady Ligi i dyskusji podówczas przeprowadzonej — Rada Ligi przyjmuje raport do wiadomości, uważając, że wykonanie rezolucji z 10 grudnia poważnie przyczyniłoby się do utrzymania pokoju w Europie Wschodniej — Rada Ligi Nar. wyraża życzenie, ażeby wspomniana rezolucja została całkowicie wykonana w całej swej rozciągłości w jak najkrótszym terminie",

oraz projekt rezolucji Woldemarasa z życzeniem, by rokowania „toczyły się dalej". Za rez. Chamberlaina głosowali wszyscy z wyj. Woldemarasa, na skutek czego rezolucja upadła z powodu, że do podejmowania uchwał w sprawach merytorycznych potrzeba jednomyślności. **Przepadła naturalnie rezolucja i Woldemarasa, przeciw której głosowali wszyscy członkowie Rady.** Wobec takiej sytuacji Chamberlain zgłosił wniosek proceduralny, nie wymagający jednomyślności, o następującem brzmieniu:

„Rada Ligi Narodów postanawia sprawę stosunków polsko-litewskich uczynić przedmiotem obrad najbliższej sesji i upoważnia sprawozdawcę, by do tego terminu przygotował sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu rokowań".

W ciągu trzech przeto miesięcy stosunki polsko-litewskie winny wkroczyć na normalne tory.

Pokój religijny w Meksyku (?)

Nowy Jork. (PAT.). „World" podaje, iż pokój między Kościołem a państwem w Meksyku stał się rzeczywistością. Spodziewają się, iż Watykan zatwierdzi w najbliższych dniach osiągnięte porozumienie. Kościoły zostaną otwarte, a księża podejmą pracę, mogąc jawnie udzielać Sakramentów.

(Wiadomość przychodzi zbyt nagle, by ją można było uważać za pewną. Przyp. „Głosu Narodu").

Ile państwo wydaje na „Strzelca"?

Pod takim tytułem zamieszcza „Dziennik Bydgoski" w nrze 129, dane za rok ubiegły z bilansu „Związku Strzeleckiego", które przypadkowo dostały się do rąk redakcji. Jak wynika z tego bilansu, dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego podpułkownik Ulrych asygnował „Strzelcowi" 135.250 zł., a ministerstwo (nie podają które) udzieliło tejże organizacji 285.900 zł. „Strzelec" otrzymał więc łącznie sumę 421.500 złotych.

REWIZJA TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-TURECKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższym czasie nastąpi rewizja konwencji handlowej z Rumunją. Przewidywana jest również rewizja traktatu handlowego między Polską a Turcją.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Konferencja w sprawie utworzenia Komisji dla zbadania nadużyć wyborczych.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja admin. Sejmu wysłuchała dziś referatu pos. Putka, domagającego się nowelizacji dekretu Prezydenta Rzplitej o postępowaniu karno-administracyjnem. Delegat rządu dyr. dep. M. S. W. Śliwiński zgodził się częściowo z wnioskami referenta, poczem wybrano podkomisję, w skład której weszli: pos. Putek (Wyzwolenie), pos. Czyszewski (Ch. D.), Pacholczyk (B. B.), dr. Próchnik (P. P. S.). Po posiedzeniu Komisji admin. przewodniczący jej oznajmił, że marszałek Sejmu podjął inicjatywę w sprawie uzgodnienia stanowisk przy wyborze nadzwyczajnej komisji sejmowej dla nadużyć wyborczych. Intencją marszałka sejmu jest, aby jeżeli Sejm ma wybrać komisję ze swego grona i jeżeli komisja ta spełni swoje cele, należy ją wybrać o ile możności bez walki między poszczególnemi grupami izby i w porozumieniu z rządem. W związku z tem uchwalono: 1) upoważnić obu referentów do zbadania materjałów, 2) wręczyć zebrany materjał Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, 3) zobowiązać rząd do udzielenia do dni 14 wyjaśnień Komisji admin., poczem dopiero 4) zadecyduje Komisja czy jest potrzebny wybór nadzwyczajnej Komisji admin.

Przedstawiciele stronnictw przyjęli to oświadczenie do wiadomości.

---o---

ZJAZD WOJEWODÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek rozpoczął się zjazd wojewodów z całego państwa. Obrady zjazdu zagaił wicepremjer Bartel. Na porządku dziennym znajdują się sprawy ekonomiczne, oraz szereg spraw administracyjnych.

WYKRYCIE BANDY SZPIEGOWSKIEJ NA GRANICY POLSKIEJ.

Warszawa. (AW.). W ostatnich dniach organa policji wraz z obsługą K. O. P'u zlikwidowały na terenie powiatu stołpeckiego organizację szpiegowską na rzecz sowietów, przyczem zostat znaleziony obfity materjał szpiegowski. W związku z tą aferą aresztowano 6 osób. Jeden z członków bandy Korzeniewski usiłował uciec przez granicę, został jednakowoż postrzelony przez bolszewicką straż graniczną i wpadł w ręce polskiej policji. Korzeniewski w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala w Stołpcach. Zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach jest to już czwarta organizacja szpiegowska, którą policja zlikwidowała.

PAUZA W ROKOWANIACH HANDLOWYCH NIEMIECKO-LITEWSKICH.

Berlin. (PAT.) Ogłoszony dziś komunikat półurzędowy podkreśla, że rokowania handlowe niemiecko-litewskie bynajmniej nie zostały przerwane, lecz że nastąpiła tylko pewna pauza. Po ukończeniu obrad Rady Ligi Narodów rokowania te mają być podjęte na nowo.

30 TON ŻYTA AMERYKAŃSKIEGO DLA POLSKI.

Warszawa. (Telef. wł.) Z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych wyjechała do Gdańska komisja dla skontrolowania techniki odbioru i wyładowania nadeszłych z Ameryki dużych transportów zboża, zakupionego przez rząd na potrzebę akcji rezerw zbożowych. Dotąd nadeszło 30 ton żyta.

Po zamknięciu kroniki.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE SS. DOMINIKANEK NA GRÓDKU w niedzielę dnia 10 b. m. na Mszy św. o godz. 9-tej, muzyka kościelna pod art. kierunkiem WP. Prof. Grodzickiej. Cytra. 1) O Sanctissima, 2) Adagio, 3) Ave Maria. Dochód na odbudowę wielkiego ołtarza.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW NA PIASKU podczas Mszy św. w niedzielę o godz. 12-tej, odśpiewa art. op. Władysław Purchla-Gawlikowski „Sancta Maria“, „O Chryste“, „Błogosław Matko“ Dr. Żukowskiego i „Ave Maria“ Gounoda.

W KOŚCIELE XX. PIJARÓW w niedzielę dnia 10 b. m. podczas sumy o godz. 10, p. Z. Sułkowska (skrzypce), p. Z. Sękowska (śpiew) i St. Sułkowska (organy), wykonają szereg utworów religijnych.

Dyskusja budżetowa w Sejmie.

BUDŻET MINISTERSTWA PRACY.

Warszawa. (Telef. wł.) Obrady sejmu rozpoczęły się budżetem ministerstwa pracy. — Pierwszy przemawiał poseł Puchałka (Ch. D.). Podkreślił on szczupłość budżetu ministerstwa pracy, który stanowi zaledwie jedną czterdziestą całej sumy budżetowej. Poseł Puchałka wyraził postulat, ażeby na przyszłość budżet ten był większy i zastrzegł się co do kwoty 50.000 zł. na przeszkolenie między innemi instruktorów i pracowników Kas Chorych, dowodząc, że organizacje te same pokrywają koszta przeszkolenia. Mówca uważa, że suma na sądy rozjemstwa powinna być większa, oraz że urzędy pośrednictwa pracy powinny uzyskać lepsze pomieszczenia, przyczem urzędy te powinny wprowadzić inne godziny dla kobiet i młodzieży, inne zaś dla mężczyzn. Domaga się dalej ubezpieczenia na starość dla robotników i nowelizacji dekretu w sprawie kas bracckich w Małopolsce, gdyż minimum zaopatrzenia, przewidziane w wysokości 20 zł., a dla wdowy 10 zł. jest śmiesznie małe. Domaga się dalej uwzględnienia w ustawach o emigracji postulatów zjazdu emigrantów w Paryżu. Dalej poseł Puchałka domaga się znowelizowania ustawy o pomocy dla bezrobotnych, która ma charakter przejściowy, gdy tymczasem bezrobocie jest zjawiskiem stałem. Zaznacza, że domy ludowe i robotnicze, prowadzone przez instytucje katolickie nie otrzymują dostatecznej pomocy rządowej. Na zakończenie odpowiada posłowi Żuławskiemu (PPS), który zarzucił Ch. D., że przeszkadza robotnikom w ich walce o prawa; pos. Żuławski powiedział, że gdyby Ch. D. posługiwała się metodami socjalistów, to przy wyborach uzyskałaby znacznie więcej mandatów. Ruch chrześcijańsko-społeczny, mówił poseł Puchałka, rozwija się wśród robotników na całym świecie i minął już czas, gdy socjaliści mieli monopol opieki nad robotnikami. Ch. D. głosować będzie za budżetem ministerstwa pracy i przeciwstawi się wnioskom o redukcję tego budżetu.

Bardzo ciekawe przemówienie wygłosił przedstawiciel Koła Żydowskiego, poseł Heller, który oświadczył, że największe zainteresowanie wśród żydów budzi sprawa normalizacji. Wysiłki żydów w kierunku emigracji i kolonizacji Palestyny są wielkie i winny doznawać większej pomocy ze strony rządu polskiego. Rozumiemy tendencje społeczeństwa, które chce objąć różne funkcje, będące dotąd prawie monopolem (!) żydów, ale społeczeństwo i państwo muszą się zastanowić, co ma się stać pod względem gospodarczym z miljonami istnień żydowskich.

Poseł Sosiński (Ch. D.) omówił bolączki Górnego Śląska. Organizacje brackie winny być zjednoczone w jedną spółkę. Musi być przeprowadzona unifikacja prawna, aby w jednem województwie nie obowiązywały dwie ustawy ubezpieczeniowe. Robotnicy domagają się rozciągnięcia na Górny Śląsk polskiej ustawy o czasie pracy i urlopach, gdyż ustawa o 8-godzinnym dniu pracy nie wszędzie tam obowiązuje.

Poseł Chwaliński (Piast) stwierdził, że zamiast budować z funduszów inwestycyjnych luksusowe gmachy, powinno się je przeznaczyć na meljoracje rolne. Poseł Dobroch (Stronnictwo Chłopskie) wniósł poprawkę o skreślenie kredytów na fundusz bezrobocia. Poseł ks. Kunicki (Ukrainiec) i poseł Zerbe (Niemiec) utrzymywali, że obywatele różnych narodowości są traktowani nierównomiernie. Poseł Roja poruszył sprawy inwalidzkie, zaś poseł Targowski (BB) szereg spraw emigracyjnych. — Następnie przemówił minister Jurkiewicz, który zaznaczył, że owe wytyczne polityki emigracyjnej były przedłożone państwowej Radzie Emigracyjnej oraz Komisji sejmowej i uzyskały ich aprobatę.

Minister Jurkiewicz obszernie omawia poruszoną przez posła Puchałkę kwestję, jakoby istniały rozporządzenia przeciwko instytucjom katolickim i wyjaśnia, że na domy ludowe i robotnicze wyasygnowano 80.000 zł. i przyznano je tylko tym (!) instytucjom, które zaczęły budować domy. Przeciwstawia się twierdzeniu Żydów i Ukraińców, jakoby ministerstwo było stronnicze w stosunku do tych narodowości, następnie odpiera zarzut komunistów co do tak zw. faszyzacji i komisaryzacji Kas chorych (wiadomo, że je socjaliści opanowali w znacznej mierze, „Gł. Nar.“).

BUDŻET MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

Następnie przystąpiono do omawiania budżetu ministerstwa przemysłu i handlu, który zreferował poseł Zarański (BB) stwierdzając, że dobra konjunktura ekonomiczna roku 1926 pogorszyła się w roku następnym i obecnie mamy pewne trudności, zaś tempo naszego rozwoju ekonomicznego osłabło. Po wojnie były powszechne obawy rewolucji, zdawało się, że przedwojenny kapitalizm runął, tymczasem w ciągu kilku lat dawne zasady kapitalizmu powróciły, a nieudały eksperyment rosyjski otrzeźwił robotników. Polska reprezentuje spóźniony kapitalizm. Co do napływu kapitału zagranicznego do Polski, to podziela zdanie posła Radziwiłła, że trzeba mu się bacznie przypatrywać.

Programowa deklaracja rządu francuskiego w Nowej Izbie.

Paryż. (PAT) Wczoraj po południu nastąpiło otwarcie Izby deputowanych przy licznym udziale dyplomacji i publiczności. Rząd przybył w komplecie.

Po przemówieniu powitalnem nowo wybranego prezydenta Izby Bouissona, witanego owacyjnie, premjer Poincare, przyjęty oklaskami, złożył deklarację rządową, w której zapowiedział, że wszyscy ministrowie pozostaną na swych stanowiskach.

Deklaracja stwierdza wolę domagania się od instytucyj demokratycznych oddania rządowi do dyspozycji środków, mających na celu dokończenie ścisłej odbudowy ekonomicznej i finansowej kraj, oraz zrealizowanie poprawy w tych dziedzinach.

Izba przyjęła deklarację rządu i odrzuciła 427 głosami przeciw 169 wniosek o podjęcie natychmiastowej dyskusji nad tą deklaracją.

Wniosek w sprawie natychmiastowego zwolnienia deputowanych komunistycznych, znajdujących się w więzieniu, oraz autonomistów skazanych w procesie kolmarskim został odroczony do 14 bm.

Paryż. (PAT) Prasa podkreśla doniosłość wczorajszej deklaracji rządowej, stanowiącej obszerny program przyszłych prac ustawodawczych. „Echo de Paris“ zaznacza, że Poincare zgrupował około siebie większość członków Izby nic nie zmieniając przytem w swej polityce i w swych metodach. Z małym wyjątkiem wszystkie dzienniki stwierdzają, że deklaracja rządowa była przyjmowana gęstemi oklaskami. „Le Matin“ zaznacza, że wczorajsze posiedzenie uwydatniło większość koncentracji republikańskiej, większość jednakże niejednolitą.

SOWIETY BUDUJĄ RADJOSTACJĘ NA ZIEMI FRANCISZKA JÓZEFA.

Moskwa. (PAT.). Radjostacja moskiewska podaje. Sowieckie instytucje naukowe opracowują projekt budowy stacji dla badań naukowych na Ziemi Franciszka Józefa, która, jak stwierdza oświadczenie komitetu wykonawczego z dnia 15 kwietnia 1926 r., w sprawie przynależności ziem polarnych, należy do terytorjum sowieckiego. Oświadczenie to zostało zakomunikowane ministerstwu spraw zagranicznych państw, z któremi Sowiety utrzymują stosunki dyplomatyczne.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu

Wojska chińskie plądrują Tientsin.

Wiedeń. (PAT.). United Pres donosi z Tokio, że wojska mocarstw obcych obsadziły oba dworce w Tien Tsinie i zabarykadowały je. Brak dyscypliny w wojsku północnym wzrasta w sposób zastraszający. Około 4.000 zbuntowanych żołnierzy armji w Szantungu plądruje okolice Tientsinu. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna między Tientsinem a Pekinem jest całkowicie przerwana.

Nowy zamach na Czang-Tso-Lina.

Szanghaj. (PAT.) Reuter donosi z Tien-Tsinu, że na Czang-Tso-Lina dokonano wczoraj popołudniu zamachu, który nie udał się jednak, 2 osoby zostały aresztowane.

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien“ donosi z Szanghaju, że Czang-Tso-Lin poddał się podobno amputacji prawej ręki. Nie odzyskał on przytomności. Zamach na pociąg, którym jechał Czang-Tso-Lin był wykonany nie zapomocą bomb, jak donoszą, lecz przy pomocy miny zaopatrzonej w mechanizm elektryczny. Stan jego jest bardzo ciężki.

---o---

Kongres federacji dziennikarskiej w Kolonji.

Kolonja. (PAT) Dziś zakończyły się obrady kongresu międzynarodowej federacji dziennikarskiej. Dziś omawiana była sprawa dorocznego kongresu, który odbędzie się prawdopodobnie późną jesienią w Paryżu. Poza tem rozważana była sprawa międzynarodowego związania się dzienników w strusty.

Sowiety spieszą na pomoc „Italji“.

Moskwa. (PAT) Tutejsze koła fachowe oświadczają, że wylądowanie „Italji“ w Kraju Franciszka Józefa byłoby katastrofalnem, nie jest bowiem możliwe dotarcie do Kraju Franciszka Józefa przed dwoma miesiącami. Komitet Unschlichta postanowił, by łamacz lodów „Malegan“ opuścił Archangielsk o ile możności jaknajprędzej, być może już w niedzielę. Weźmie on ze sobą lekki samolot, 5 dziennikarzy sowieckich i 2 najlepszych amatorów radjowych.

GEN. NOBILE BŁAGA O ŻYWNOŚĆ!

Warszawa. (Telef. wł.) Według doniesień z Pensylwanji, przejęto tam radjotelegram generała Nobile, który donosi, że „Italja“ rozbiła się i znajduje się pod 80 stopniem 15 min. północnej szerokości. Temperatura niska. Generał Nobile wzywa o przywiezienie żywności i donosi, że wszyscy przy życiu, ale wielu rannych. Z Rzymu donoszą, że okręt Citta di Milano przejął radjotelegram Nobile'go, dźwięki jednak są bardzo słabe i depeszy nie zdołano odcyfrować.

---oo---

„KULOMIOTY SANT-GOTTHARDSKIE“ W GENEWIE.

Genewa. (PAT.) Raport Komitetu trzech w sprawie przemytnictwa broni w St. Gotthardt stwierdza, że według zdania rzeczoznawców transport kolejowy odbywał się poprzednio prawidłowo. W zakończeniu raport wyraża ubolewanie z powodu tego rodzaju tajnej wysyłki, gdyż każdy taki transport nawet pozbawiony większego znaczenia militarnego(?) naraża na szwank dobre stosunki międzynarodowe. Raport nie wspomina ani o istotnem przeznaczeniu przesyłki kulomiotów, ani o różnicy 4000 ton przesyłki z materjałem, a tym materjałem, który był przedtem przedmiotem ankiety.

---oo---

TRZĘSIENIE ZIEMI W KORYNCIE.

Londyn. (PAT.). W Atenach i w Koryncie odczuto dziś po południu gwałtowne trzęsienie ziemi, przyczem pewna ilość domów, które zostały uszkodzone w czasie poprzedniego trzęsienia, zawaliła się. Mieszkańców ogarnęła panika.

---:o:---

APARATY RENTGENOWSKIE PRZY REWIZJACH CELNYCH.

Londyn. (AW.). Angielskie władze celne zakupiły aparaty rentgenowskie dla zastosowania przy rewizjach celnych. Nowe aparaty znacznie ułatwiają pracę celnikom i prawie uniemożliwiają kontrabandę.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

EDGAR WALLACE: 48

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

„Policja stoi przed niezgłębiona tajemnicą, a raczej szeregiem tajemnic. czekających na wyjaśnienie. Chodzi o wykrycie:

1) W jaki sposób dostał się Marshalt do troskliwie strzeżonego domu odludka. który go, jak obecnie wiadomo. nienawidził, a którego Marshalt lękał się tak bardzo, że wynajął detektywów prywatnych, aby go strzegli przed zamachami starca. Nie ulega wątpliwości, że tylko ważny jakiś powód skłonił zmarłego do odwiedzin tajemniczego domu.
2) W jaki sposób po dokonaniu morderstwa. usunięto zwłoki Lacy Marshalta z pod Nr. 551?
3) Kto zabił lokaja Tongera i z jakiego powodu? Policja jest zdania, że morderca musiał doznać niegdyś krzywdy od obu ofiar straszliwej zbrodni.
4) Gdzie jest Malpas i czy on również wpadł w ręce nieuchwytnego przestępcy?“

Dick przeczytał artykuł i musiał przyznać, że uwagi reportera są słuszne, a opis jego zupełnie dokładny. Nie wspomniano wprawdzie, o kilku szczegółach. ale było to właśnie Dickowi na rękę.

O godzinie dziesiątej przesłuchał kucharkę Marshalta, wysoką. w średnim wieku, kobietę. która ubiegłej nocy okazała ze służby najwięcej przytomności umysłu.

— O której godzinie wyszedł Mr. Marshalt? — było jego pierwsze pytanie, na które otrzymał dokładną odpowiedź:

— O wpół do ósmej, sir. Słyszałam. jak ktoś zatrzasnął drzwi parterowe. a pokojówka Milly poszła do kuchni. sądząc, że wraca Mr. Tongera. Potem, przekonana, że musiał to być nasz pan, poszła do gabinetu i zobaczyła, że go niema.

— Czy tu w domu panował zawsze spokój?

— Ma pan na myśli Targera i Mr. Marshalta? Tak. sir, chociaż czasami sprzeczali się. gdyż Tonger nie był zwyczajnym sługą: znał Mr. Marshalta tak dobrze, że czasami mówił mu po imieniu! Byli bardzo dobrymi przyjaciółmi.

— Czy Tonger jadał w kuchni?

— Nie, sir. w swoim pokoju. Mieszkał zdala od służby, na najwyższem piętrze. My spalyśmy w tyle domu; on na froncie.

— Czy Tonger był abstynentem; czy wogóle pił?

Zawahała się.

— W ostatnim czasie pił dużo — rzekła. — Dawniej posyłałam mu na śniadanie i obiad wodę lub lemoniadę, ale od kilku tygodni domagał się trunków, chociaż nigdy nie widziałam go pijanego.

Naogół nie dowiedział się od niej niczego. Postanowił zatem zobaczyć się z Audrey sądząc. że rozmowa z nią rzuci pewne światło na wypadki ubiegłej nocy.

Zastał ją przy śniadaniu.

— Czekałam na pana do godziny drugiej w nocy, a potem poszłam spać.

— Dobrze pani zrobiła — rzekł. — Przyrzekłem przyjść do hotelu, ale nie mogłem znaleźć ani chwili czasu. Czy pani wie wszystko? — rzekł, spojrzawszy na leżącą

— Tak — rzekła spokojnie. — Wyczytałam w dzienniku wiele rzeczy. Między innemi dowiedziałam się, że policja powiadomioną jest o mojej bytności na Portman Square.

— Sam o tem doniosłem — rzekł Dick. Nie sądziłem. aby ukrywanie tej wizyty było potrzebnem. Czy pani poznaje to?

Położył przed nią ćwiartkę papieru — był to list znaleziony w pokoju Malpasa.

— To moje pismo — rzekła natychmiast. — Mam wrażenie, że to jeden z listów, które skopiowałam dla Mr. Malpasa.

— Czy pani nie przypomina sobie, który z nich? Może pamięta pani jego treść?

— Wszystkie nie miały dla mnie znaczenia; przepisywałam je mechanicznie. — Ściągnęła brwi, zadumana. — Nie — nie był to jakiś banalny list. Ale prawie wszystkie wydawały mi się tajemniczemi. A gdzie pan go znalazł?

Nie chcąc przestraszyć jej., pozostawił zapytanie to bez odpowiedzi.

— Czy Malpas miał drugie mieszkanie? Czy z listów nie możnaby wnosić o istnieniu jakiejś kryjówki?

— Nie — rzekła. a potem nagle: — Co mam uczynić z resztą jego pieniędzy?

— Proszę je zachować. dopóki nie zgłosi się jakiś jego spadkobierca — rzekł z miną ponurą.

— Więc nie żyje? — zapytała zaniepokojona.

— Skoro dostanę go w swoje ręce, będzie miał zaledwie siedem tygodni życia przed sobą — odparł Dick.

Zaczął ją później wypytywać. jak Malpas wygląda. Z opisu Audrey wynikało. że był to właśnie człowiek. którego twarz widział przez szybę okienka!

— Ukrył się gdzieś w Londynie, być może na Portman Square. Dom musi mieć szereg kryjówek.

Nie ulega jednak wątpliwości, że przynajmniej o dwóch z nich nie miał Shannon najmniejszego pojęcia; gdyby znalazł drugą, tajemnica domu na Portman Square przestałaby być wogóle tajemnicą.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Spotkanie.

Audrey przeraziła się słowami Dicka. Po jego odejściu. stanęła jej przed oczyma postać starej Mrs. Graffit: przypomniała sobie przestrogi jakiemi żegnała ją przed odjazdem do Londynu... Co sądzi o niej teraz?... Nie wątpiła. że wieść o jej aresztowaniu doszła do uszu staruszki, że dowiedzieli się o niej wszyscy sąsiedzi.

Zmęczona i śpiąca. położyła się na łóżku i zaczęła rozmyślać.

Co się stało z jej maleńkim domkiem? Może zyskał sławę. jako czasowa siedziba sprytnej, pomysłowej i nieprzeciętnej złodziejki... Może na ścianie jego przybiją kiedyś tablicę z napisem: „Tu żyła przez szereg lat znana powszechnie Audrey Bedford...“

Nagle ocknęła się. Drzwi od jej pokoju stały otworem: była pewna. że je zamknęła i równie pewna. że otworzył je ktoś z zewnątrz. Zerwawszy się z łóżka, wybiegła na korytarz. Nie ujrzała nikogo... Musiała się omylić.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz, R. Ferka.